Opłata, poczt. uiszczona ryczałtem.

KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

ROK XXIV. SOSNOWIEC, WTOREK 28 LUTEGO 1933 ROKU. Nr. 59.

Cena egz. 15 gr. | Prenumerata miesięczna w Sosnowcu bez odnoszenia do domu 3.00 zł. | Prenumerata miesięczna poza Sosnowcem i w Sosnowcu z odnoszeniem do domu 3.50 zł.

Nominacje

PODSEKRETARZY STANU.

WARSZAWA, 27.2. (Tel. wł.) Pan Prezydent mianował pos. Ducha podsekretarzem w Min. opieki społecznej. Dotychczasowy wicemin. opieki społecznej p. Rożnowski został mianowany podsekretarzem w Min. skarbu, gdzie obejmie dział budżetowy i podatkowy.

500 nauczycieli

OTRZYMA POSADY.

WARSZAWA, 27.2. (Tel. wł.) Wobec konieczności rozszerzenia szkolnictwa powszechnego na rok szkolny 1933-34 ma być przyjętych 500 nowych nauczycieli.

Podania będą przyjmowane przez kuratorów do 1 maja.

Do Palestyny

WYJAZD 360 ŻYDÓW.

WARSZAWA, 27.2. (Tel. wł.) Dziś w południe wyjechało z Warszawy do Palestyny 360 żydów.

POZAR REICHSTAGU

Podpalaczem jest komunista holenderski.

BERLIN, 27.2 (Tel. wł.). O godz. 10 wiecz. w pięciu miejscach wybuchł pożar w budynku Reichstagu. Ogień dosięgnął do kopuły, która się zawaliła.

BERLIN, 28.2 godz. 1 w nocy. (Tel. wł.) Sprawcą pożaru okazał się 20-letni holenderski komunista Vanderluebbe. Ujęto go wewnątrz Reichstagu.

Na miejsce pożaru przybyli przedstawiciele rządu z Hitlerem.

Po północy pożar został opanowany.

Spłonęły: sala obrad, kuluary, garderoba. Straty wynoszą kilka miljonów.

Odbudowa potrwa 8 do 10 miesięcy.

BUDZET W SENACIE

WARSZAWA, 27.2 (Tel. wł.). Na posiedzeniu Senatu omawiano budżet Min. spraw wewnętrznych. W czasie dyskusji bardzo ostro krytykowano administrację.

Przy omawianiu budżetu Min. sprawiedliwości przemawiał min. Michałowski. W czasie jego mowy opozycja wyszła z sali. Min. Michałowski zapowiedział wydanie ustawy prasowej, notarjalnej i wprowadzenie jednolitego kodeksu handlowego. Sen. Seyda omawiał ruch w sądownictwie

Japończycy prą naprzód

Zdrada w wojsku chińskiem.

TOKIO, 27.2. Siły japońskie i mandżurskie, działające w Dżehol zostały znacznie wzmocnione przez przejście na stronę niezależnego państwa mandżurskiego gen. Szi-Wen-Kua. dowódcy brygady kawalerii. Fakt ten nastąpił w pobliżu ważnego punktu strategicznego, stanowiącego klucz do środkowego Dżeholu.

Wojska gen. Szi-Wen-Hua, znajdujące się obecnie w Szi-Feng przygotowują się do marszu na stolicę prowincji Dżehol-Czeng-Teh, której upadek spodziewany jest w ciągu kilku najbliższych dni.

Według informacyj, otrzymanych z Tokio, w szeregach obrońców Czeng-Teh panuje już obecnie zamieszanie z powodu niepowstrzymanego naporu wojsk japońskich i mandżurskich, które już zajęły Czao-Jang i Hsiawo.

O AUTONOMJI UNIWERSYTECKIEJ
W SENACKIEJ KOMISJI OŚWIATOWEJ.

WARSZAWA, 27.2 (Tel. wł.). Dziś od godz. 9 rano obradowała senacka komisja oświatowa nad projektem ustawy o szkołach akademickich.

Dzisiaj przystąpiono do rozprawy ogólnej, której główną osnową były znane już opinje prezesa Akademji Umiejętności prof. Kostaneckiego i przewodniczącego konferencji rektorów, rektora prof. Kutrzeby, złożone na onegdajszem posiedzeniu komisji. Dzisiejszą rozprawę otworzyło obszerne przemówienie p. ministra JĘDRZEJEWICZA. Stanowiło ono parafrazę znanej już z wystąpień przed Sejmem obrony projektu. Pozatem polemizował p. minister z wywodami prof. Kutrzeby.

Zabrał następnie głos sen. prof. MAKAREWICZ, który imieniem powstałego niedawno komitetu usprawnienia techniki ustawodawstwa Senatu zgłosił szereg poprawek natury ściśle formalnej i stylistycznej.

Obszerne przemówienie wygłosił przedstawiciel Klubu Narodowego sen. prof. GŁĄBIŃSKI, dowodząc, że wbrew argumentom zwolenników projektu niszczy on autonomję uniwersytetów.

Następnie zabrał głos sen. JABŁONOWSKI (Kl. Nar.), który nawiązując do słów przewodniczącego sen. prof. Zakrzewskiego, iż przeciwnicy i zwolennicy projektu przemawiają różnym językiem, zwrócił uwagę, że nawet w sprawach drugorzędnych brak jest tak pożądanego wspólnego języka, np. sen. Zakrzewski nazwał opinję profesorów Kutrzeby i prezesa prof. Kostaneckiego jednostronnemi. Tymczasem prof. Kutrzeba wyraźnie zaznaczał, iż daje wyraz poglądom 11 rektorów szkół wyższych w Polsce, a więc całego świata uniwersyteckiego, a prof. Kostanecki przemawiał w imieniu polskiego świata naukowego. Przechodząc do wywodów referenta sen. Rostworowskiego z kl. BB., sen. Jabłonowski zwrócił uwagę, iż referent niesłusznie dowodzi, iż art. 3 jest jedynym kamieniem obrazy, jedyną kwestją sporną w świecie naukowym. Wszak rektor Kutrzeba uwypuklił onegdaj szereg innych kwestji spornych, które na tle ustawy wyłaniają się dla życia uniwersyteckiego. Niejednokrotnie są to sprawy wielkiej doniosłości. Dalej dowodził mówca, że projekt rządowy wniesiony do Sejmu nie uległ zmianie. Utrzymano w nim wszystkie postanowienia, szkodliwe dla uniwersytetu. Pozostał też ten sam duch nieżyczliwy dla profesorów, a wrogi w stosunku do młodzieży, który cechuje cały projekt. Kończąc, sen. Jabłonowski zgłosił imieniem Kl. Narodowego wniosek tej treści:

„Senatorowie Klubu Narodowego wnoszą o odrzucenie projektu ustawy o szkołach akademickich, uchwalonego przez Sejm, wychodząc z następujących motywów:

1) Projekt rządowy, zgodnie z opinją szkół akademickich oraz instytucyj naukowych, podważa w najistotniejszych podstawach ustrój samorządowy szkół akademickich.

2) Poprawki, wniesione do ustawy przez referenta i przyjęte przez większość sejmową, zmieniły tylko niektóre szczegóły ustawy, pozostawiając natomiast postanowienia, które czynią fikcją zasady wolności nauki i nauczania, proklamowaną w art. 1 ustawy, a nawet pogarszają artykuły inne, jak np. tyczące się młodzieży akademickiej.

W szczególności nie da się pogodzić z samorządowym ustrojem szkół akademickich art. 3, który oddaje wyłącznej decyzji ministra WR. i OP. tworzenie oraz zwijanie katedr, wydziałów i oddziałów szkół akademickich.

Znacznem obostrzeniem przepisów dyscyplinarnych jest poprawka wprowadzona przez referenta do art. 52, przewidująca powoływanie w wypadkach przewinień o charakterze zbiorowym komisji dyscyplinarnej przez ministra WR. i OP., bez porozumienia z władzami akademickiemi.

Wskutek tych i podobnych względów, uznając nadto, iż projekt o szkołach akademickich, uchwalony przez większość sejmową, jest w rażącej sprzeczności z wielowiekową tradycją tych szkół w Polsce; że zagraża on najwyższym dobrom kulturalnym narodom, na których wspiera się byt jego oraz potęga państwa — Senat uchwala projekt ten odrzucić".

Dlaczego zawieszono
600 gazet w Rzeszy.

Odezwa, którą wystosowało do ogółu katolików niemieckich trzynaście wielkich stowarzyszeń i związków niemieckich i który przedruk pociągnął za sobą zawieszenie na trzy dni całej prasy centrowej w „Prusach (600 pism), głosi m. in.:

„To, co od połowy ubiegłego roku dzia to się w naszym kraju, jest przestępstwem wobec narodu.

Naród skłócony, poczucie prawa wstrząśnięte, przepaść między warstwami społecznemi pogłębiana, nienawiść wrogość i gwałt na każdym kroku — oto sytuacja. Zabieramy głos w obliczu tej nędzy, która głębiej sięga niż wszystko inne. Prawo i sprawiedliwość to przedmiot tęsknoty, która cechuje nasze czasy. Szerokie koła narodu odnoszą wrażenie, że pewni przedstawiciele władzy nie mają szacunku dla konstytucyjnych praw narodu i że stosują oni podwójną miarę.

W składzie i zarządzeniach nowego rządu naprózno szukamy rękojmi odrodzenia narodu w duchu chrześcijańskim i narodowym. Odrzucamy dyktaturę, która narodowi nie daje nic innego, jak tylko to, by pozwolił rządzić sobą.

Chcemy utrzymania prawa w życiu publicznem, świętości przysięgi na konstytucję oraz zachowania państwowo-obywatelskich i społecznych praw konstytucji Rzeszy".

Jak chciano przemycić broń
z Włoch do Węgier.

PARYŻ, 27.2. Korespondent „Le Journal" w Wiedniu odbył rozmowę z socjalistą Koenigiem, który zdemaskował sprawę nielegalnego transportu broni z Włoch do Węgier.

Koenig oświadczył m. in., że dyrektor kolei austrjackiej Seefelner ofiarując mu 150 tys. szylingów za przemilczenie sprawy wyjaśnił jednocześnie, że pomimo zapewnień o odesłaniu przyłapanego transportu zpowrotem do Włoch, przywiązują dużą wagę do skierowania jej do Węgier, bowiem koleje austrjackie posiadają wierzytelności w zakładach węgierskich w Ganz i nie mogą ich wyrewindykować z powodu obostrzeń dewizowych.

Przesłanie transportu broni włoskiej do Węgier usunie wszystkie trudności i Austrja otrzyma bezzwłocznie należne jej 700 tys. szylingów.

Zdaniem Koeniga sprawa przemytu broni nie została zlikwidowana przez odwołanie ze stanowiska Seefelnera, ani też przez zapewnienia rządu, że przyłapany transport odesłany będzie do Włoch.

Wiedeński „Abend" przynosi nowe rewelacje w sprawie znanej afery przemytniczej usuniętego generalnego dyrektora austrjackich kolei dra Seefelnera. Twierdzi mianowicie, iż na przekupienie kolejarzy ze strony włoskiej i węgierskiej przeznaczono kwotę nie 150.000 szyl., lecz pełne 500 tys. szyl., a pieniędzmi temi prócz kolejarzy obdzieleni być mieli także inni funkcjonarjusze państwowi ze straży granicznej i celnej.

To samo pismo podaje, że czechosłowacki minister spraw zagr. dr. Benesz podjął ponowną interwencję w Paryżu i Londynie, domagając się w porozumieniu z Rumunją i Jugosławją szczegółowego śledztwa zarówno w sprawie usiłowanego wywozu broni włoskiej na Węgry, jak również co do dostarczenia Węgrom 42 samolotów bojowych przez Włochy. Czechosłowacja oficjalnych wyjaśnień rządu austrjackiego, podanych w tych sprawach nie uznaje za wystarczające.

OLBRZYMIE POWODZIE
W ANGLJI i IRLANDJI.

LONDYN, 27.2. Z powodu nagłej zmiany temperatury w całej Anglji nastąpiły wielkie powodzie. Szereg rzek wystąpiło z brzegów i zalało grunta na przestrzeni kilku kilometrów.

Tamiza w ciągu 12 godzin podniosła się o 60 ctm. Największe szkody wyrządziła powódź w hrabstwie Surrey. Rzeka Wey wystąpiła z brzegów, zrywając mosty i w jednem miejscu tworzy jezioro o długości 7 km. i 3 km. szerokości. Setki sztuk bydła zginęło w wezbranych falach.

W Wildshire i innych południowych hrabstwach wiele miejscowości jest odciętych od świata.

W Trowbridge ulice są zalane wodą której poziom dosięga 1,80 cm., a w Chipenham dochodzi do 2,50 cm. Przedmieścia Londynu są również zalane wodą. Ruch kolejowy jest w wielu punktach utrudniony.

W północnej Anglji padają nadal obfite śniegi. Pokrywa śniegu wynosi w wielu miejscowościach 2 cm. Szaleją gwałtowne burze śnieżne, które w ciągu ub. tygodnia spowodowały 15 wypadków śmiertelnych.

Z Dublina donoszą o wielkich opadach śnieżnych w Irlandji. Pięcioro dzieci w wieku szkolnym, których zaskoczyła w drodze do szkoły zadymka śnieżna, zginęły.

Czermak zdrowszy

MIAMI, 27.2. W stanie zdrowia burmistrza Czermaka nastąpiła poprawa, ale, niestety, zachodzi obawa poważnych komplikacyj płucnych.

Gen. Tczanghaipeng, dowódca wojsk japońsko - mandżurskich, które okupują prowincję Jehol.

NA KANWIE.

Serce sieroty

Pan Walenty Kogut, człowiek na poważnem stanowisku, o odpowiednich dochodach, mimo swoich lat 63 nagle zakochał się w 30-letniej pannie Agnieszce Szwed.

Nieraz w mieszkaniu swem opatrzonem szyldzikiem: „dozorca domu" szeptał do ucha ukochanej:

— Panno Agnieszko, teraz o miłościach trudno mi gadać, bo to i śmiecie nie wymiecione i ruła w obikacji się zapadła, ale jak to wszystko ustąpi, pobierzem się na amen, aleluja!

Nie dodawał przez delikatność, że termin połączenia się z ukochaną uzależniony jest także od przeniesienia się na wieczny spoczynek przebywającej w szpitalu jego żony.

Zresztą zakochani dobrze o tem wiedzieli oboje i podobno z niecierpliwością oczekiwali tego momentu.

Pannie Agnieszce zależało na jak najszybszem przejściu ze skromnej posady służącej u doktora na pierwszem piętrze, na wpływowe stanowisko pani dozorczyni.

Nie podobały się jednak ojcowskie amory p. Hipolitowi Kogutowi, młodzieńcowi o atletycznej budowie. Konsekwencje łatwe do przewidzenia.

Jak tylko po pogrzebie pierwszej żony p. Walentego kandydatka na drugą zjawiła się w mieszkaniu, atletyczny synek zagadnął od niechcenia:

— A parzygnat ten rosołem perfomowany, koszyczkowem karmiony tu względem czego?

A potem trącił ją lekko w piersi, od czego wywinęła dwa kozły w powietrzu i znalazła się głową w zlewie.

W dniu wczorajszym niedoszła macocha i jej pasierb znaleźli się przed obliczem sądziego grodzkiego.

— Niechże mu pani daruje, a on przyrzeknie, że więcej pani bić nie będzie — proponuje sędzia.

— Co to, to nie, panie sędzio, nie biłem i przepraszał nie będę. Ja jestem okazałem mężczyzną i jakbym taką ofiarę losu uderzył, szmelcby z niej został. Jeżeli jest okoliczność, że ta owa pani Szwed żyje, to takiem prawem nie uderzyłem jej, tylko lekko pchnąłem. A warta tego była, a ojca stale na matkie nieboszczkie napuszczała i za to ja sierota, miałem jej nawet nie trącić!

Sąd po naradzie skazał masywnego sierotę na tydzień aresztu.

NIEBYWAŁY KRACH BANKOWY
W STANACH ZJEDNOCZONYCH.

LONDYN, 27.2. Prasa angielska szeroko zajmuje się kryzysem bankowym w Ameryce, wskazując na to, że przybiera ona coraz większe rozmiary. Sytuacja jest tak krytyczna, że aż 20 izb ustawodawczych poszczególnych stanów odbywało pomimo niedzieli obrady, aby uchwalić moratorja bankowe, które w niektórych wypadkach wchodzą w życie już z dniem dzisiejszym.

Moratorja te są obliczone na to aby chronić zarówno banki jak i depozytarjuszy.

W niektórych miejscowościach wprowadzono bony obiegowe, które są przyjmowane jako waluta wymienna.

NOWY JORK, 27.2. Prezes rady administracyjnej National City Bank w Nowym Jorku Charles Mitchell podał sie do dymisji.

NOWY JORK, 27.2. W Indianopolis banki ogłosiły ograniczenie wycofywania wkładów do 5 proc. aż do odwołania.

W podobnej sytuacji znalazło się 7 banków w Cleveland w stanie Ohio.

Cztery banki w Kansas City połączyły się w jedną instytucję finansową. Suma ich depozytów sięga 5 miljonów dolarów.

W Akron w stanie Ohio ponownie otwarto pięć banków o ogólnej sumie depozytów 56 miljonów dolarów z tem jednak, iż można będzie wycofywać tylko 1 proc. wkładów oszczędnościowych miesięcznie. Wycofywanie wkładów z rachunków handlowych jest również ograniczone.

W. Dayton city w stanie Ohio zawieszono czynności we wszystkich bankach na trzy dni.

NOWY JORK, 27.2. Sprawa moratorjum bankowego stanęła w całych Stanach Zjednoczonych na porządku dziennym. Stanowe ciała prawodawcze w 20 stanach debatują nad zarządzeniami, uważanemi za konieczne, by przeciwstawić się kryzysowi.

Gubernatorzy stanów: Indiana, Missouri, Arkanzas, Wisconsi podpisali zarządzenia, upoważniające do ogłoszenia moratorjum w czasie kryzysu finansowego.

W stanach Nowojorskim, Newjersey, Vermont, Iowa, Nebraska zostały przyjęte ustawy, zwiększające prerogatywy władz stanowych w celu okazania pomocy bankom i przyspieszenia ich reorganizacji.



SPORTY ZIMOWE.
Narciarz na mecie, obok turyści w górach.



WIZYTA KRÓLA WŁOSKIEGO

w państwie dawnych faraonów.

W czasie, gdy w Egipcie wrze gwałtowna walka wewnętrzna między zwolennikami a przeciwnikami króla Fuada, gdy funt egipski spada gwałtownie i rząd nie ma czem opłacać Francji nawet procentów od długów, przypadła już dawniej przygotowana wizyta włoskiej pary królewskiej w Egipcie.

Królestwo włoscy, eskortowani przez kilka jednostek, bojowych floty włoskiej, przybyli przed tygodniem do Aleksandrji, gdzie podobnie jak w całej drodze aż do Kairo zgotowano im wprost triumfalne przyjęcie. Sam pobyt w Kairo urozmaicony zwiedzaniem zabytków i osobliwości miasta i okolicy, zapełniony został szeregiem uroczystych przyjęć i uroczystości, mającemi podkreślić przyjazne i dobre stosunki, panujące pomiędzy Włochami i Egiptem. Mają one swoją wymowę polityczną i na wewnątrz i na zewnątrz. Na wewnątrz są one w obecnej krytycznej chwili bardzo pożądane dla króla Fuada. Wizyta monarchy, będącego równym władzy potężnej Anglji działać musi na masy, nawet gdyby to nie były wrażliwe na te szczególnie masy wschodu. Dyplomacja włoska zaś z tradycyjną swoją zręcznością wygrywa ten atut. dający Włochom niemałe szanse w walce o kolonje.

Przyjmuje się zazwyczaj, że kolonjalne aspiracje włoskie zadowolone być mają głównie kosztem Francji. Ale to tylko jedna strona medalu. Włochy nie rezygnują przecież bynajmniej ze swej historycznej ekspansji we wschodniej części Morza Śródziemnego. tak bezpośrednio jak pośrednio w związku z drogą wiodącą do ich kolonii wschodnio-afrykańskich, przedewszystkiem Eretrji. Kolonja ta stanowi zaś jak wiadomo, podstawę wpływów włoskich w Abisynji, gdzie dziś, odmiennie jak przed 40 laty, zyskują one stale drogę zupełnie przyjazną. Czynnikiem, który na ekspansję włoską w Etjopji patrzy niechętnie, jest oczywiście Anglja, która nie chce by u źródeł Nilu i pod bokiem spornego Sudanu usadawiało się tak silnie energiczne mocarstwo europejskie.

Na tle tych stosunków wizyta włoska w Egipcie oznaczać może nietylko chęć rozbudowy wpływów włoskich nad Nilem, ale także skłonienia Anglji do większej ustępliwości w sprawie nietylko abisyńskiej, ale postulatów kolonjalnych włoskich wogóle. Oznaczać może ona przestrogę pod adresem Anglji, że jeżeli aspiracje włoskie nie znajdą urzeczywistnienia, to Włochy będą szukały miejsca dla siebie, gdzie się da, nie licząc się z działalnością Anglji nawet w tak ważnym dla niej Egipcie. Przez szereg lat panowała w Egipcie obawa przed możliwością wzrostu wpływów włoskich, przed „włoskim protektoratem", przy którym straszono Egipcjan możliwością masowej kolonizacji włoskiej. Włochy od lat kilku pracowały nad rozproszeniem tych obaw i zawarły niedawno z Egiptem umowę, regulującą granicę pomiędzy Egiptem a włoską Cyrenaiką.

Wizyta pary królewskiej jest dalszym etapem tej spokojnej, ale bardzo konsekwentnej i celowej polityki.

Wielkie przygotowania

NA 19 MARCA.

Już w pierwszej połowie lutego można było w prasie sanacyjnej znaleźć wzmianki o posiedzeniach komitetów obchodu imienin w dniu 19 marca. Gorliwsi zaczęli pracę bodajże już w styczniu. Na dwa miesiące przed św. Józefem. Koszta uroczystości wyniosą zapewne znowu kilka miljonów złotych. — „ABC" donosi:

„Jedna z odlewni artystycznych w Warszawie pracuje obecnie w zmożonem tempie nad odlaniem z bronzu pomnika marszałka Piłsudskiego. Pomnik ten ma być największym pomnikiem z istniejących dotąd w Polsce. Figura marszałka Piłsudskiego ma być dwukrotnie większa od figury księcia Józefa Poniatowskiego na placu Saskim. Odsłonięcie pomnika miałoby nastąpić jako niespodzianka w marcu. Według jednych pogłosek pomnik ten stanie w Warszawie, według innych w Wilnie".

Wedle innych pism pomnik stanie w Komorowie. Wysokość pomnika — 10 metrów. Dla Warszawy zrobi się może drugi pomnik.

Niemieckie lotnictwo „wojskowe"

stale wzrasta.

Od cztrech lat, liczba samolotów zarejestrowanych podniosła się w „rozbrojonych" Niemczech z 400 do 1200. Rozwój lotnictwa cywilnego nie może tłomaczyć tego nagłego wzrostu.

Z liczby 1200 samolotów, które służą obecnie w Niemczech do celów handlowych, naukowych lub sportowych, **500 maszyn lotniczych całkowicie jest przygotowanych do wojny.** Tych kilkaset samolotów da się podzielić na następujące kategorje, według ich przeznaczenia:

140 do 150 samolotów można użyć do przewożenia bomb lub też walki, 60 samolotów może przewozić bomby największych rozmiarów.

Ponadto z powyższej cyfry 50 samolotów służyć może do dalekiego rozpoznania, 200 — 250 ewentualnie przemieni się w samoloty obserwacyjne, zaś 30 na myśliwskie.

Rezultaty powyższe osiągnęli Niemcy dzięki takiemu budowaniu samolotów pasażerskich i pocztowych, aby na wypadek wojny można je było odrazu przemienić w wojskowe.

Niemieckim samolotom bombardowym brakuje wprawdzie jednolitości, ze względu na zbyt wielką ilość modeli mimo to przedstawiają **poważną siłę. Mogą** onezwlaszcza przewozić wszelkie ilości bomb i lecieć do odległych miejsc, a zatem obdarzone są zaletami o decydującem znaczeniu w przyszłej wojnie.

Potężne maszyny, które „niewinnie" przewożą obecnie pasażerów i pocztę, na wypadek wojny **przemienią się w potężne transportowce powietrzne,** zdolne do przewiezienia 28 tonn bomb na przestrzeni 200 km., zaś te same z obciążeniem 150 tonnowym, będą mogły przelecieć do miejsc, odległych o 500 km. Kilka samolotów skonstruowano w ten sposób, że po niewielkiej przeróbce, z łatwością będą mogły przewieźć 15 tonn bomb, na odległość 1000 km.

Na wypadek wojny Niemcy rozporządzać będą **zwrotnemi eskadrami wywiadowczemi i myśliwskiemi.** Oczywiście, że technicy niemieccy budują, rzekomo samoloty handlowe i sportowe pod kątem widzenia użyteczności wojskowych.

Z historji krwawych zamachów

na życie prezydentów Stanów Zjednoczonych.

Młoda historja Stanów Zjednoczonych zanotowała już **kilka zamachów na życie swych prezydentów.**

Abraham Lincold, 15 kwietnia 1865 r. zginął w Waszyngtonie, ugodzony rewolwerową kulą w głowę. Sprawcę niepoczytalnego fanatyka, jak i ostatnio Zangarę, usiłował zlynczować tłum.

Cios ten dotknął naród amerykański w osiem dni po kapitulacji generała Lee, która też położyła koniec wojnie secesyjnej.

Kuzyn i poprzednik nowowybranego **prezydenta Franklina Roosevelta,** pułkownik Teodor Roosevelt przyczynił się, choć zupełnie mimowoli, do zamachu dokonanego na życie Mac Kinley'a.

Pułkownik Teodor Roosevelt prowadził politykę, która nawet wśród jego zwolenników natrafiała na ostre sprzeciwy. Ażeby zniwelować znaczne jego wpływy wśród społeczeństwa amerykańskiego, powołano krewniaka dzisiejszego prezydenta, na stanowisko vice - prezydenta.

Osoba, piastująca ten urząd, czysto honorowy, jak przewidują odpowiednie paragrafy konstytucji amerykańskiej, na wypadek śmierci prezydenta, w czasie pełnienia funkcji, automatycznie zajmuje najwyższe stanowisko w państwie.

Po tragicznym zgonie Mac Kinley'a — sprawca był przeciwnikiem polityki wice - prezydenta —, Teodor Roosevelt zamieszkiwał w Białym Domu i w ten sposób dał jakby początek dynastji Rooseveltów — prezydentów.

Z DNIA.

Groźby dr. Thona.

Dr. Thon w „Hajncie" z 17.II (art. „Głowę — do góry") poucza swoich czytelników, że żydzi w dobie obecnej. kiedy to narody rdzenne burzą się przeciw okupacji żydowskiej, nie powinni upadać na duchu. Historja żydowska wskazuje, że żydostwo jest niezwyciężalne:

— W ciągu naszego długiego bytu, sięgającego 4 tysięcy lat i cierpień w tym czasie, myśmy stale przeżywali naszych prześladowców. Jeżeli grzesznicy, którzy odważają się wystąpić przeciw nam, myślą, że im uda się nas zwyciężyć, to mylą się na swoje nieszczęście. Z czasem wiedzą się tej prawdy. Nie będzie już mowy o hitleryzmie, endecji i temu podobnych ruchach, które pogrążone są w nienawiście do narodu żydowskiego, podczas gdy nasz naród, naród wieczny i nieśmiertelny, będzie jeszcze kwitł, rozmnażał się i tworzył...

Jednostki, które odważają się stanąć na czele takich ruchów przeciw żydom, mają chwilowo powodzenie:

— To nie trwa długo. Często taka karjera na żydowskiej krwi — i to w krótkim czasie — kończy się tragicznie...

W historji żydowskiej imiona takich nieszczęśliwców stały się symbolem:

— Przecież mamy w naszej historji sporo typów, imię takiej jednostki staje się poprostu historycznym symbolem. W ten sposób mówimy: Haman stał się kanclerzem. Ale on wkrótce zakończy swój żywot w sposób ohydny...

Los takich państw jest taki sam, jak i podobnych jednostek:

— Ważniejszy jest dla nas los państw, które chciały wzmocnić się i okrzepnąć na krwi żydowskiej, ale to im nigdy nie udawało się...

Świadomość, że w takich krainach musi wybuchnąć rewolucja, jest pociechą dla żydostwa:

— W tym fakcie, którego nie może zaprzeczyć, leży wielka radość dla nas, gdyż wiemy napewno, że koniec musi nadejść i że my przeżyjemy naszych prześladowców, a nie oni nas...

Żydzi nigdy nie ulegli temu narodowi, którego kraj okupują i którego ludność eksploatują.

Grożąc państwom aryjskim rewolują społeczną, jako karą za antysemityzm, dr. Thon zapomina, co sam pisał przed trzema laty o skutkach rewolucji, wywołanej przez żydów w Rosji:

— W wielkim kotle rosyjskim gotuje się jakiś okropny wrzątek. Jeszcze nie wiadomo, co się z tego wygotuje. Zdaje się, że to będzie coś podobnego do piekła, które Dante sobie wyobraził. Wiemy również, że dużą część kosztów strasznej rewolucji muszą żydzi zapłacić. Będzie musiało się drogo zapłacić za kilka lat wolności politycznej... W Rosji. znaczy, nienawiść do żydów znów jest na powierzchni i włosy stają na głowie, gdy się zastanawia, co z tego jutro wyniknie, gdy stara czarna sotnia połączy się z czerwoną sotnią i poczują swoją robotę... („Hajnt" 264 — 1930 r.).

Tak pisał dr. Thon przed dwoma i pół laty. Dziś nienawiść zaślepia go tak, że zapomina o swoich własnych obawach co do skutków rewolucji i gotów powtórzyć doświadczenie rosyjskie w Polsce.

KARNAWAŁ NA ŚWIECIE
Karnawałowy pochód dzieci w miasteczku Villingen (Schwarzwald), obok wesoła trójka na placu św. Marka w Wenecji.

ODBRONZOWIANIE HITLERA.

Hitler pragnie stanąć w rzędzie dzisiejszych potentatów świata. Uważa siebie za wielkiego wodza, chociaż jest tylko aktorem, artystą, jak kto woli, który umie wyczuć nastroje mas i do nich się dostosować. Imponuje mu Mussolini i radby go naśladować, chociażby we władczym geście ręki, jakim włoski imperator zwykł witać rozentuzjazmowane tłumy. Tłum często zachowuje się, jak gromada dzieci i prostemi sposobami przemawiającemi do wyobraźni, łatwo można go poruszyć i skaptować dla siebie.

Wie o tem dobrze Hitler, dlatego wynalazł brunatne koszule. Dlatego też ostatnio, podczas parady hitlerowców w Berlinie, w której wzięło udział 20 tysięcy szturmowców, na 2000 sztandarów 500 było o emblematach państwowych, a reszta pyszniła się purpurą i swastyką.

Hitler, były malarz pokojowy, lubi jaskrawe kolory. Przepada za niemi również tłum.

Obecny kanclerz Rzeszy sięga do historji po świetlane wzory, godne naśladowania. Aktor też przecież naśladuje. W jednym z wywiadów przyrównał siebie do Cromwella i chciałby jego metodami dojść do celu. Oświadczył również, że nie życzy sobie powrotu Hohenzollernów na tron niemiecki. Są i tacy w Niemczech, którzy imputują „wodzowi" zamiary obwołania się cezarem. Inni jeszcze chętnie widzieliby go na krześle prezydenckim, Hindenburg bowiem jest już zbyt stary. Niech młodsi, energiczniejsi ujmą w ręce ster najodpowiedzialniejszego w państwie stanowiska. Któż? — jeśli nie Hitler. W związku z tem opowiadają sobie w Berlinie humorystyczną historyjkę, której bohaterem jest Hindenburg.

„JEŃCY ROSYJSCY".

Stary feldmarszałek stał w oknie obok dziarskiego Hitlera, gdy w dole na ulicy defilowały tysiące i tysiące wyprężonych młodzieńców w brunatnych koszulach i stahlhelmowcy. Prezydent Hindenburg zmęczony spoglądał na przedłużający się pochód, błądząc myślami gdzieindziej. Przypomniały mu się zwycięskie boje w Prusach Wschodnich, sukcesy oręża pod Tannenbergiem. Nie zdawał sobie dokładnie sprawy, co się koło niego dzieje. Wodząc roztargnionym wzrokiem po maszerujących pod balkonem karnych szeregach, wyszeptał: „Nigdy jeszcze nie widziałem tylu jeńców rosyjskich".

Czyż tłumy defilujące przed „Führerem" i Hindenburgiem, który często zapomina się, nie są jeńcami ideologji mętnej i sprzecznej, wierząc bezmyślnie we wszystko to, co powie on, Hitler.

HITLER W PANTOFLACH.

Ciekawym jest sąd o Hitlerze pewnego Francuza, przebywającego od dłuższego czasu w Berlinie. Przedstawiciel kultury łacińskiej, któremu jasność myśli imponuje najwięcej, tak powiedział do dziennikarza-rodaka: „Hitler jest miernotą, a jako pisarz bez cienia talentu. Myśli swoje wyraża niejasno, banalnie, a co gorsza, w jego poglądzie na świat idee kłócą się wzajemnie. Zbiór jego wybranych myśli to istna bzdura. Nawet jeden z przyjaciół Hitlera wytknął wodzowi nieumiejętność komponowania myśli, w logiczną całość".

Pewien dziennikarz amerykański, który miał sposobność przebywać kilka dni w najbliższem otoczeniu Hitlera, wtedy, gdy nie musiał on pozować przed tłumem i był właśnie sobą, tak wyraził się o nim: „Gdy Hitler dojdzie do władzy, wszyscy pękać będą ze śmiechu". A gdy dodamy do tego opinję angielskiego „Timesa", pisma, które posiada wysokie poczucie odpowiedzialności słowa, a przyrównującego Hitlera do divy filmowej, kapryśnej i łudzącej pozorami świetności, otrzymamy fragmentaryczny wprawdzie, ale niemniej charakterystyczny obraz głosów zagranicznych o nowym Mesjaszu Niemiec u władzy.

NIE LUBI DZIENNIKARZY FRANCUSKICH i POLSKICH.

Dziennikarzy nie pasjonują już coraz to nowe zapowiedzi przemówień Hitlera, gdyż poza banalnemi frazesami i obietnicami, które dotąd wyjawił cierpliwym Niemcom, nikt nie spodziewa się od „Führera" ciekawszych enuncjacyj. Natomiast zlecieli się dziennikarze do Berlina, by uzyskać wywiad z Hitlerem kanclerzem.

Anglicy, Amerykanie, Włosi, zostali już zaszczyceni rozmową z Hitlerem w cztery oczy, natomiast nie udało się to ani jednemu dziennikarzowi francuskiemu. Jeden z nich w ten sposób opisuje swoje starania: „Próbowałem uzyskać wywiad z Hitlerem. Trud Syzyfa. Udałem się w tym celu do biura prasowego na Wilhelmstrasse, gdzie bardzo grzecznie przyjął mnie urzędnik, zajmujący się stosunkami prasowemi francusko - niemieckiemi. Otóż ugrzeczniony Niemiec oświadczył mi z całą uprzejmością, na jaką go było stać, że kanclerz Rzeszy nie zamierza przyjąć nikogo z dziennikarzy francuskich. Nie uchyla się bynajmniej od wywiadu, ale może go udzielić tylko tym dziennikarzom, których zna oddawna i którzy mu są rzeczywiście sympatyczni"...

Do tej samej kategorji „niesympatycznych dziennikarzy" zaliczeni zostali przez Hitlera dziennikarze polscy.

Zapytać jednak wypada, czy Hitlerowi nadal jest sympatyczny Anglik płk. Etherton, który przecież jota w jotę wypisał w „Sunday Times" to, co mu wielki mąż stanu obwieścił. Połapał się wódz brunatnych koszul dość wcześnie, że postąpił nierozważnie, jak młodzieniec, stąd to dziwne i spóźnione dementi przez biuro Wolffa, w którem Anglikowi zarzucono nieścisłość. Czy odtąd i dziennikarze angielscy znajdą się na czarnej liście?

HITLER A CIĘŻKI PRZEMYSŁ.

Obecny kanclerz Rzeszy umie też robić doskonałe interesy. Do niedawna kasa Hitlera była przeraźliwie pusta. Nie było już czem opłacać 500.000 szturmowców, których żołd wynosi 3 marki dziennie, a pozatem dług Hitlera z 30 miljonów wzrósł do 40 miljonów marek. Pieniądze jednak na załatanie dziur znalazły się.

Kaczką dziennikarską okazała się wiadomość, podana przez jeden z dzienników angielskich, jakoby Mussolini dostarczył wodzowi brunatnych koszul pieniędzy na spłacenie długów. Otrzymał je Hitler od niemieckich magnatów przemysłowych. Wzamian za to musi jednak cierpieć obecność niemiłego sobie Hugenberga i dzielić z nim wpływy. Musi, gdyż wódz niemiecko-narodowych trzyma rękę na workach pieniędzy.

SUBWENCJA Z ZA GROBU.

Popularność Hitlera schodzi i do grobu... Zaraz to wyjaśnimy.

Obecny minister lotnictwa Rzeszy Goering prawa ręka Hitlera, przed kilku laty ożenił się z bardzo bogatą Szwedką. Pani Goering umarła jednak niedługo po ślubie. W tym właśnie czasie finanse Hitlera znajdowały się poniżej wszelkiej krytyki. Młoda kobieta pozostawiła testament, w którym cały majątek zapisała małżonkowi, z tem jednak, żeby nigdy nie zdradził „Führera". Majątek był znaczny, ale szturmowcy nieopłaceni...

I POLSKA OBFITUJE
w talenty wynalazcze.

Olbrzymią sensację na całym świecie wywołał ostatnio eksperyment genjalnego wynalazcy, Marconiego, któremu udało się z pokładu swego jachtu, stojącego w jednej z zatok morza Śródziemnego zapalić na odległość 3.000 lamp łukowych w Sidney, w Australji.

Epokowy ten eksperyment, stwierdzający nieograniczone możliwości w dziedzinie radja, nie jest nowością, gdyż, jak się okazuje, pierwszym, który pracował nad tym eksperymentem jest Polak, inżynier Michał Keller.

Jeszcze w czerwcu r. 1919 inżynier Keller zwrócił się do władz wojskowych z propozycją przeprowadzenia próby zapalenia na odległość lampy o sile 3.000 świec za pomocą fal radjowych. Prace próbne prowadzone były przy współudziale gen. Wejtko, mjr. Drewnowskiego i kpt. Jawora. W r. 1921 w czasie „Tygodnia Górnośląskiego" inż. Keller dokonał za zgodą prezesa komitetu, hr. Zamoyskiego, próby zapalenia światła elektrycznego z aeroplanu w locie. Terenem eksperymentu było lotnisko Mokotowskie. W r. 1922 za zezwoleniem dyrektora poczty okręgu krakowskiego, wiceprezydenta inż. Halarewicza, dokonał inż. Keller w Zakopanem próby z falami świetlnemi na dystans 2.000 mtr. W r. 1926 opatentował w urzędzie patentowym w Warszawie wynalazek, polegający na uruchamianiu dzwonów kościelnych w drodze radjokomunikacyjnej, a więc na tej samej zasadzie, co zapalanie lamp z odległości. Przy zastosowaniu tego wynalazku wszystkie dzwony w Polsce mogą rozbrzmiewać jednocześnie.

Ostatnim wynalazkiem inż. Kellera jest skonstruowanie aparatu, polegającego na tem, że dźwiękom odpowiada ilustracja barwna, każdej gamie dźwiękowej — gama barw. Rytmowi fortepianu odpowiada rytm błyskawic świetlnych odpowiedno zabarwionych. Każdej tonacji dźwięków odpowiada odnośna tonacja barw, przyczem sile dźwięku — forte lub piano — odpowiada intensywność barwy.

Jak twierdzi inż. Keller, konsekwencją nowego wynalazku będzie możliwość przenoszenia ruchu na odległość, tak, że np. ktoś grający na fortepianie w Londynie będzie wprawiał w ruch klawiaturę fortepianu w Warszawskiej Filharmonji. Wynalazek ten demonstrowany będzie wkrótce w obecności przedstawicieli świata naukowego.

ILE OFIAR POCHŁONĄŁ
„Demon ruchu" w Paryżu.

Według statystyki sporządzanej corocznie przez dyrekcję policji miejskiej, w r. 1932, 237 osób uległo śmiertelnym, ulicznym wypadkom w samym Paryżu, a na przedmieściach 218, razem 455 ofiar.

Cyfra powyższa, niższą jest o 148 wypadków, niż miało to miejsce w r. 1930. a o 44 od r. 1931.

W roku ubiegłym 56% przechodniów, 16.5% cyklistów i 27.5%, jadących na innych pojazdach, pochłonął „demon ruchu".

W kategorji wypadków śmiertelnych, którym ulegli przechodnie, statystyka poucza, że w r. 1932 było o 60 ofiar mniej w stosunku od roku 1931, a o 112 mniej niż miało to miejsce w roku 1930.

W 53%-centach winni wypadkom są kierowcy, a zatem 43% winy spada na same ofiary. Odpowiedzialności za śmiertelne wypadki nie zdołano ustalić w 4%.

„Morderczemi narzędziami" okazały się następujące rodzaje pojazdów: **Taksówki**: 45 wypadków śmiertelnych, z czego 24 zawinił kierowca. **Auta prywatne**: 175, z tego 109 spowodowała nieostrożność kierującego.

Wozy frachtowe: 132, zaś 68 wypadków pochodzi z winy woźniców.

Pod kołami motocyklów zginęło 30 osób, z czego w 18 wypadkach zawinili motocykliści.

Cykliści spowodowali śmierć 10 osób, z czego 6 z ich winy.

Pod kołami tramwajów zginęło: 31 osób, w 7 wypadkach obwinia się kierowców.

Autobusy: 18, z tego 5 wypadków z winy szoferów.

Zaprzęgi konne: 14, z tego trzy osoby zginęły wskutek nieostrożności powożących.

Ponadto, statystyka wykazała, że popołudniu liczba śmiertelnych wypadków jest najwyższa. Pomiędzy 13 a 15 godziną było 68 ofiar i 118 między 17, a tylko 9, między 2 a 6- godziną.

400-tna rocznica
URODZIN MONTAIGNE'A.

W dniu 28 lutego b.r. przypada 400-letnia rocznica urodzin autora słynnego dzieła o „Duchu praw" Michała Montaigne'a. Wzwiązku z tem przewidziane są we Francji liczne uroczystości okolicznościowe.

Montaigne urodził się 28 lutego 1533 na zamku w Montaigne w południowo-zachodniej Francji. Ojciec dał mu gruntowne wykształcenie klasyczne. Był to człowiek tak bardzo rozmiłowany w modnych ówcześnie prądach humanistycznych, że na jego zamku wszyscy, nie wyłączając służby, mówili po łacinie. Młody Michał początkowo nie znał zupełnie ojczystego języka, co nie przeszkodziło mu później zabłysnąć świetnym talentem w swoich filozoficzno-prawnych „Essais", których pisanie rozpoczął w 1572 r.

Szwajcarja
NA PIERWSZEM MIEJSCU.

Organ T.N.S.N. „Przegląd Pedagogiczny" podaje na podstawie oficjalnego sprawozdania „Międzynarodowego Biura Wychowania" odnośne cyfry budżetów państwowych różnych krajów europejskich, a także pozaeuropejskich, z czego wynika, że procentowo najwyższą kwotę na cele oświaty przeznacza Szwajcarja, a mianowicie 24,6 proc. Kolejno po Szwajcarji idą Holandja 22.5, Danja 20.6, Niemcy 18.3, Szwecja 17.7, Irlandja 17.2, Rumunia 17, Estonja 16.1, Norwegja 14,9, Węgry 14.7, Polska 14.2, Łotwa 13.9, Litwa 13.5, Belgja 13, Finlandja 12, Bułgarja 11.5, Czechosłowacja 10.8, a to samo Albanja, następnie Luksemburg 9.6, Portugalia 8.9, Francja 6.6, Grecja również 6.6, Hiszpanja 6.5, podobnie jak Jugosławja, natomiast Włochy 6.3, Austrja 5.8, Turcja 5.5. W wykazie tym uderza brak Anglji. Z państw pozaeuropejskich na czele kroczy Paragwaj 19.8, Urugwaj 18.7, Panama 18.6, Kuba 18.3, Peru 18.2, Chile 17.9, Argentyna 16.0, Haiti 5.7, Wenezuela 5.2, Brazylja 4.7, Tunis 11.9, Egipt 8, Kongo 2. Nadmienić należy, że cyfry te nie wyczerpują zagadnienia, obejmują bowiem wyłącznie budżety państwowe, nieuwzględniając udziału finansowego samorządów i szkolnictwa prywatnego.

Bałamucenie „świata pracy".

Kto zapłaci za weksle „Expresu Zagłębia".

Tak, jak w roku ubiegłym, tak i obecnie „Expres Zagłębia" prowadzi obłąkańczą politykę podniecania mas pracujących do strajku „przeciwko zamachowi kapitału na płace pracowników".

I znowuż tak, jak w roku poprzednim, tumani „Expres" obiecankami pomocy i opieki rządowej. W num. 56 z dnia 25 bm. pisze „Expres Zagłębia":

„Jak nam wiadomo, rząd stoi na stanowisku, że żądanie przemysłowców jest niczem nieuzasadnione i że obniżka płac w górnictwie, szczególnie w chwili obecnej jest nie do pomyślenia".

a potem dodaje:

„Zwróciliśmy się w tej sprawie z zapytaniem do inspektora pracy w Sosnowcu, p. inż. Fedorowicza, który oświadczył, że z posiadanych przez siebie informacyj wnioskować może o zakazaniu się dotychczasowego stanowiska przemysłowców co do projektowanej obniżki płac i że według wszelkiego prawdpodobieństwa przemysłowcy cofną swe żądanie".

Te dwa ustępy wystąpień ekspresowych „w obronie świata pracy" przygważdżamy do publicznego wyjaśnienia.

Jeżeli prawdą jest to, co pisze „Expres", że rząd stoi na stanowisku, że obniżka płac jest nie do pomyślenia i jeżeli prawdą jest, że inspektor pracy p. inż. Fedorowicz informuje „Expres" o załamaniu się przemysłowców i cofnięciu żądań obniżki płac, to trzeba, żeby „Expres" wyjaśnił, dlaczego robotnicy mają strajkować demonstracyjnie przez dwa dni? Czy robotnikom tak się dobrze powodzi, żeby mogli zapłacić za demonstrację dwudniowym zarobkiem? Przecież mamy „silny rząd", więc jeśli ten rząd, jak twierdzi „Expres" uznaje, że obniżka płac jest nie do pomyślenia, to chyba niema potrzeby, aby stanowisko „silnego rządu" wymagało wzmocnienia przez ofiarę z mizernych zarobków robotniczych.

Musimy jednak przypomnieć, że i w roku zeszłym „Expres" razem z Bognerem i Moraczewskim wzywał robotników do wytrwania, obiecując interwencję władz. Robotnicy przez miesiąc słuchali tego i wiadomo, jak na tem wyszli. Bogner i Moraczewski wyjechali, a „Expres" obiecanej pomocy nie dał.

W zeszłym roku ostrzegano masy robotnicze przed akcją „ekspresową", wskazując, że istnieją inne sposoby obniżenia ceny węgla, zanim sięgnie się do kieszeni pracownika. Tak samo i w tym roku wskazać należy, że na cenę węgla dla konsumenta w połowie wpływa wysoka taryfa kolejowa.

W tych warunkach należy stwierdzić, że przychwalanie akcji strajkowej jest oszukaństwem, odwracającem uwagę mas robotniczych od rozumnego rozpatrzenia sprawy.

Jeżeli „Expres" wystawia publiczne weksle na rachunek rządu i inspektora pracy inż. Fedorowicza, to trzeba poczekać, czy wymienione urzędy oświadczą masom pracującym, czy honorują weksle „Expresu".

Tego przedewszystkiem powinny domagać się masy pracujące, zanim dadzą posłuch zdradliwym podszeptom ekspresowym o strajku demonstracyjnym.

PREMJERA W TEATRZE.

„Tylko dla dorosłych".

rewja w 2 częściach.

Kiedyś przed wojną Boy jeszcze nie mędrzec wydał w swej bibljotece dzieła Kartezjusza, których poszczególne egzemplarze opatrzył opaską z napisem też mniej więcej takim, jaki widnieje na afiszach teatru sosnowieckiego. Dzięki dowcipnemu podstępowi Boya dzieła wielkiego myśliciela zostały wkrótce rozkupione, bo publiczność spodziewała się w książce erotycznych sensacyj, znalazła zaś trudne dociekania filozoficzne, istotnie niedostępne dla umysłów młodzieży.

Tytuł rewji teatru sosnowieckiego odgrywa też tylko rolę wabika, nie wypływa bowiem z treści rewji, choć nie można zaprzeczyć, że tego gatunku widowiska zawsze są tylko dla dorosłych i nie rozdzierając z tej racji szat, należy jednak ubolewać, że reklamowanie rewji musiało iść po linji najmniej wybrednej. Wytłomaczeniem tego zniżenia lotu naszego teatru jest niewątpliwy fakt, że dotychczas komedje i dramaty na scenie wywoływały wręcz tragiczne efekty na widowni i w kasie, co najzagorzalszego nawet entuzjastę sztuki musiało przekonać o konieczności pokazywania rewjowej nagości i bzdury.

Rewja „Tylko dla dorosłych" ma dużo momentów szczerze wesołych, tembardziej, że składa się z numerów, które już gdzieindziej zyskały powodzenie. Prym w zespole dzierży p. Orliński, dzieląc się częścią oklasków z pp. Stróżyńską, Opolskim, Szczęsną, Wojteckim, Erwanem i in.

Na widowni było przepełnienie, publiczność biła brawo i pokładała się od śmiechu.

Rewja ma 18 obrazów i tyleż obrazy rzetelniejszej sztuki. Ponieważ jednak było powodzenie na rewji, więc należałoby zaśpiewać za p. Stróżyńską na modną melodję: „Albo to albo nic".

Jutro odbędzie się zebranie towarzystwa przyjaciół teatru. Nie należy wątpić, że nie będą to przyjaciele teatru tylko dla dorosłych. (č.)

KRONIKA ZAGŁĘBIA.

KALENDARZYK.

28 Wtorek	**Dziś** Romana **Jutro** Popielec Wschód słońca 6 m. 33. Zachód „ 17 m. 22.

Kinoteatry w Zagłębiu

dziś wyświetlają:

SOSNOWIEC

ZAGŁĘBIE: Eskadra straceńców.
EDEN: Parada Miłości.

BĘDZIN

NOWOŚCI: Czerwony ślad. — Krwawy Wschód.
ŚWIATOWID: Syn Indji.

DĄBROWA

WANDA: Atlantyda. — Rewja na scenie.
SEZAM: Pokonani zwycięzcy. — Rewja na scenie.
ARS: Komenda serc.

ZAWIERCIE.

STELLA: Biała trucizna.
ARLEKIN: Dwa serca biją w walca takt.

× **Z ŻYCIA PARAFJI STARY SIELEC.** W ub. niedzielę zakończyło się uroczyste 40-godzinne, adoracyjne nabożeństwo urządzone staraniem administratora parafji st. Sielec, księdza Wł. Macha. Sumę uroczystą celebrował proboszcz, ks. J. Smużyński, kazanie podniosłe na sumie wygłosił ks. Wł. Giebartowski. Odśpiewane na nieszporach „Te Deum" i kazanie, wygłoszone przez księdza prefekta P. Głowalę, zakończyło adoracyjne nabożeństwo. W czasie odprawianych nabożeństw, parafjanie staro - sieleccy wypełniali po brzegi kościół, wysłuchując w skupieniu słowo boże, głoszone przez gorliwe duchowieństwo i śląc prośby do Najwyższego o lepsze jutro.

× **WYJAŚNIENIE W SPRAWIE ARESZTOWANIA DYR. ZWOLIŃSKIEGO.** W sprawie aresztowania dyr. handlowego Towarzystwa „Flora" p. M. Zwolińskiego, otrzymujemy ze źródeł miarodajnych informacje, że władze śledcze nie prowadzą dochodzenia o nadużycia podatkowe przeciwko Towarzystwu „Flora" i żadnego w tym względzie niema oskarżenia. P. Zwoliński został aresztowany w związku ze sprawą podatkową N. A. Gutmana z Dąbrowy, któremu wydać on miał zaświadczenie, stwierdzające wysokość jego obrotów handlowych, Gutman zaś użył tego zaświadczenia wobec władz skarbowych. Sprawa ta wyjaśni się zapewne w niedługim czasie.

× **ZMNIEJSZANIE SIĘ KAR STOSOWANYCH WOBEC WOJSKOWYCH.** W związku z wejściem w życie nowego kodeksu wojskowego, wydało Ministerstwo spraw wojskowych nowe przepisy regulujące kary oficerom, skazanym do 5-ciu lat więzienia, oraz szeregowym, którym wymierzono karę ciężkiego więzienia za dezercję, nieposłuszeństwo itd. Zawieszenie kar odbywać się będzie mogło na wniosek naczelnika prokuratury wojskowej, oparty na podstawie opinji dowódcy właściwego okręgu korpusu.

× **„ŚLEDZIÓWKA".** Lokalny komitet pomocy bezrobotnym w Sosnowcu urządza dzisiaj w „Warszawiance" tradycyjną „Śledziówkę" na zakończenie karnawału.

Teatr Miejski w Sosnowcu

Dziś we wtorek 28 bm. o godz. 8.15 wiecz. po cenach popularnych od 49 gr. do 2.49 zł. przebojowa rewja w 2 częściach, 18 obrazach pt. **„TYLKO DLA DOROSŁYCH"** z udziałem całego zespołu naszego teatru.

W środę 1 marca o godz. 8.15 wiecz. po raz ostatni ciesząca się olbrzymiem powodzeniem głośna sztuka w 8 obrazach Tołstoja i Szczegolewa pt. **„RASPUTIN"** w koncertowem wykonaniu naszych artystów z dyr. Tańskim w roli tytułowej na czele.

W czwartek 2 marca rewja „TYLKO DLA DOROSŁYCH".

Teatr Polski w Katowicach

MĘKA CHRYSTUSA CZYLI „GOLGOTA"

Wielkie misterjum sceniczne Roslana w teatrze polskim w Katowicach.

Bieżący rok „JAKO ROK ŚWIĘTY" i stanowiący 1900-letnią rocznicę Ukrzyżowania Boskiego Zbawiciela uczci teatr polski w Katowicach wystawieniem imponującego Misterjum p. t. „Męka Chrystusa" czyli „Golgota" w opracowaniu Roslana. Misterjum obejmuje 14 obrazów, ukazując audytorjum w swojej kolejności poszczególne okolice Ziemi Świętej, gdzie nauczał św. Jan Chrzciciel, momenty uwięzienia i ścięcia św. Jana z polecenia Tetrarchy Żydowskiego Heroda, następnie Chrystusa kroczącego obok studni Jakóba obłudę Faryzeuszów, dalej cud wskrzeszenia Łazarza - scenę w domu Łazarza w Betanji, tryumfalny wjazd Chrystusa do Jerozolimy, wypędzenie handlarzy ze świątyni Jerozolimskiej, salę w pałacu arcykapłana Kaifasza następnie przepiękną chwilę „Wieczerzy Pańskiej" według znanego powszechnie obrazu Leonarda da Vinci - Chrystusa modlącego się na Górze Oliwnej, pojmanie, dalej dziedziniec Piłata Ponckiego i wydanie Chrystusa tłumom. Ostatnie dwa obrazy to smutny pochód na wzgórze Golgoty i wreszcie obraz samego Ukrzyżowania. W wykonaniu Misterjum weźmie udział cały obecny zespół artystyczny teatru polskiego, wsparty współudziałem dawnego chóru operowego, oraz łaskawym udziałem chóru mieszanego Katedry św. Piotra i Pawła. Ilustrację chóralną i organową nad którą czuwać będą PP. Kapelmistrz Tomaszewski i Dyrygent Chóru p. Jakac, uzgodnił dyr. Teatru z wybitnym muzykologiem tutejszym i znawcą muzyki kościelnej księdzem proboszczem prof. Gajdą. Pierwsze i uroczyste przedstawienie Misterjum wyznaczono na środę 15 marca r.b.

REPERTUAR.

Wtorek, dnia 28 b.m. — „Artyści".
Środa dnia 1 marca — „Proboszcz wśród biedaków" (premjera).
Piątek dnia 3 marca — „Proboszcz wśród biedaków".
Sobota dnia 4 marca — „Kwadratura koła"
Niedziela dnia 5 marca popoł. „Artyści" — wiecz. „Proboszcz wśród biedaków".

× **O TAKSĘ NA LINJI AUTOBUSOWEJ SIEMIANOWICE — CZELADŹ.** Z kół naszych czytelników w Czeladzi donoszą nam o nieporządkach na linji autobusowej Siemianowice — Będzin, a przedewszystkiem pod względem opłat. Przed kilku dniami np. dwóch pasażerów z Siemianowic do Czeladzi zapłaciło po 60 gr. za bilet, natomiast kilku innych płaciło po 50 gr. Na skutek interwencji dopiero bileter zwrócił wymienionym po 10 gr. różnicy. Władze winny wejrzeć w te stosunki i uregulować je.

× **ŚLEDŹ APLIKANTÓW.** W dniu dzisiejszym celem wesołego zakończenia karnawału odbędzie się w lokalu Stowarzyszenia techników (Sosnowiec, Czysta nr. 9) tradycyjna zabawa „Śledź aplikantów". Początek o godz. 20. Wstęp za imiennemi zaproszeniami.

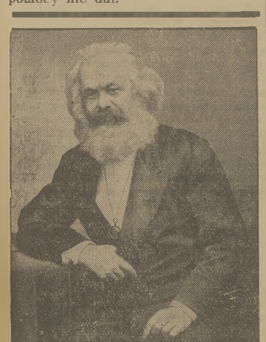
Zaległe emerytury

PODJĄĆ BEZWARUNKOWO DO 15 MARCA.

W urzędach pocztowych i innych instytucjach państwowych, wypłacających zaopatrzenia emerytalne, wdowie i dary z łaski zalegają znaczne kwoty dotąd nie podjętych sum, których adresaci albo są nieznani z miejsca pobytu, albo z innego powodu niejednokrotnie nawet od kilku miesięcy przyznanych im wypłat nie podjęli.

W myśl obowiązujących przepisów rachunkowo - skarbowych ze względu na kończący się z dniem 31 marca b.r. rok administracyjny, wszystkie takie kwoty nie podjęte do dnia 15 marca b.r. muszą być odesłane do odnośnych kas skarbowych, względnie urzędów centralnych, a ich odzyskanie połączone będzie w przyszłości ze znacznemi utrudnieniami. W interesie zatem wszystkich tego rodzaju wdów i emerytów leży bezwłoczne zgłoszenie się w odnośnym urzędzie i podjęcie należnej kwoty.

× **NIEWESOŁE WIEŚCI.** Nowy okres budżetowy będzie ciężki dla naszych samorządów, gdyż w związku ze znaczną redukcją preliminarzy budżetowych, oraz zarządzeniem władz centralnych w sprawie zrównoważenia budżetów, obowiązku spłaty długów, w nowym okresie budżetowym nie będą prowadzone z braku środków żadne poważniejsze roboty inwestycyjne. Jednocześnie, z racji przejęcia przez urzędy skarbowe wymiaru i ściągania kilku najważniejszych podatków samorządowych, powstanie konieczność zmniejszenia wydatków administracyjnych, czyli redukcji pracowników. Słowem, sytuacja przedstawia się niewesoło i obecnie rola samorządu ograniczy się do zdobywania środków na spłatę zobowiązań, natomiast o jakichkolwiek robotach nie będzie mowy.



ZAŁOŻYCIEL SOCJALIZMU.

Karol Marx, którego 50-tą rocznicę śmierci czczą Sowiety w dniu 5 marca rb. Główne jego dzieła p. t. „Manifest komunistyczny" i „Kapitał" stały się podwaliną teorji Lenina. Marx był oczywiście żydem.

Czy nauczyciel prywatny JEST PRACOWNIKIEM „SEZONOWYM"?

Delegacja Stowarzyszenia nauczycielskiego T. N. S. W. interwenjowała u ministra opieki społ., dra Hubickiego, w sprawie zarówno projektu nowej ustawy o umowie i pracy nauczycieli, jak również w sprawie nowej do ustawy o ubezpieczeniu pracowników umysłowych.

W przedłożonym memorjale delegacja stwierdziła, że z powodu tych projektów istnieje wielkie zaniepokojenie wśród nauczycielstwa, wobec czego delegaci prosili o obronę praw tych osób. Z wyjaśnień p. ministra wynika, że ustęp noweli, który zalicza nauczycieli prywatnych do kategorji „pracowników sezonowych" i pozbawia ich świadczeń w okresie „sezonu martwego" (wakacyj) wynika stąd, iż niektórzy nauczyciele zawierają ze swymi pracodawcami umowę na przeciąg 10 miesięcy, a w ten sposób przez 2 miesiące stają się bezrobotnymi. P. minister przyrzekł jednak rozważyć argumenty podniesione w memorjale.

× KLUB NIEPRZYJACIÓŁ KOBIET. Sekcja sceniczna ochotniczej straży pożarnej w Wojkowicach Komornych odegra w dniu dzisiejszym, w sali strażnicy trzy wesołe komedje, mianowicie „Klub nieprzyjaciół kobiet", „Bysia w Krynicy" i „W spelunce apaszów". Dodać trzeba, iż doskonała gra członków sekcji scenicznej zdobyła ogólne uznanie i w związku z tem musiano przedstawienie powtórzyć. Początek o godz. 6 popoł.

× P. Z. P. P. i H. dziś o godz. 19 w lokalu domu własnego w Sosnowcu, ul. Sienkiewicza 17a dla swych członków i ich rodzin urządza śledziówkę.

× PRZESUNIĘCIE TERMINU ZEZNAŃ O DOCHODZIE. Minister skarbu rozporządzeniem z dnia 9 stycznia 1933 r. przesunął termin do składania zeznań o dochodzie na rok podatkowy 1933 dla osób fizycznych i spadków wakujących z dnia 1 marca 1933 r., do dnia 1 maja 1933 r.

× Z ŻYCIA OCH. STRAŻY POŻARNEJ W WOJKOWICACH KOŚC. W dniu 19 b.m. odbyło się walne roczne zebranie członków O. S. P., na którem złożono sprawozdanie z ogólnej działalności zarządu za rok 1932, uchwalono budżet na rok 1933, wyrażający się tak w dochodach jak i w wydatkach w sumie 481 zł. 76 gr. oraz dokonano nowego wyboru członków zarządu komisji rewizyjnej jak również i gospodarza straży. Nowowybrany zarząd na posiedzeniu w dniu 24 b.m. ukonstytuował się następująco: prezes — druh Marjan Szulc — powtórnie, wiceprezes — Zbigniew Ostrowski, skarbnik — Fraciszek Łandecki, sekretarz — druh Wojciech Filocha — powtórnie.

× NIECZYNNY KIOSK NA RYNKU W CZELADZI. Związek podof. rezerwy w Czeladzi posiadający magistracką koncesję na rozklejanie afiszy w mieście, był zobowiązany do budowy na swój koszt kiosku gazetowego. Kiedy Związek spóźnił się z budową o 2 dni p. komisarz Piwowar groził nawet odebraniem koncesji, za niedotrzymanie terminu. Kiosk jednak stoi już od kilku miesięcy i jest zbiornikiem wszelkich nieczystości. Czy takie było jego przeznaczenie?...

× PRZEDSTAWIENIE W DAŃDÓWCE. Dnia 19 b.m. odbyło się w szkole powszechnej w Dańdówce przedstawienie, przy poparciu tamt. kierownictwa, urządzone przez nauczycielkę p. Irenę Świątowską przy pomocy p. Pawłykówny. Na program przedstawienia złożyło się odegranie kilku sztuczek, między któremi ogólne zainteresowanie i zachwyt wzbudził obraz „Czarodziejski sen" w 4 odsłonach. Ze względu na bardzo przystępną cenę biletów, przedstawienie to udało się w pełnym tego słowa znaczeniu, czego dowodem była wypełniona po brzegi sala tak na popołudniowem przedstawieniu dla dzieci, jak również na wieczorowem dla osób starszych. Bardzo pomysłowe kostjumy wykonały pp. Marja Drzewiecka i Irena Świątowska, podnoszac tem samem wartość przedstawienia. Charakteryzacją grających zajął się, jak zwykle nauczyciel p. A. Zieliński. Obecny program dał nam poznać w sztuczce „Czarodziejski sen" miłego pieśniarza, ucznia 7 kl. Podziemskiego, który w roli braika odśpiewał przy akompanjamencie gitary kilka bardzo ładnych piosenek. Wkońcu należy podziękować pp. Wolffom za zupełnie bezinteresowną, a pełną poświęcenia się pracę przy urządzeniu powyższego przedstawienia. W czasie antraktów przygrywała miejscowa orkiestra. **(Jeden z widzów).**

× ARESZTOWANIE WŁAMYWACZY. Jak donosiliśmy, onegdaj, nieznani sprawcy wybili w nocy z 24 na 25 b.m. otwór w murze i dostali się do jatki mięsnej Diamanta w Sosnowcu (Piłsudskiego 42), skąd zaś dostali się do przyległego sklepu tytoniowego Majera Nussbauma, skąd zabrali tytonie i papierosy, wartości 1767 zł. Zawiadomiona o włamaniu policja przeprowadziła dochodzenie, przyczem sprawcy włamania zostali ujęci. Są nimi mieszkańcy Sosnowca bracia Ludwik i Stefan Gintetowie (Płocka 5). W mieszkaniu aresztowanych znaleziono skradziony towar i zwrócono go poszkodowanemu. Aresztowanych osadzono w więzieniu.

PREMJE KSIĄŻKOWE

DLA WSZYSTKICH PRENUMERATORÓW „KURJERA ZACHODNIEGO"

W marcu br. przedłużamy premje książkowe dla wszystkich naszych Prenumeratorów, którzy zapłacą zgóry prenumeratę (3.50 zł. mies.). Otrzymają je wszyscy Prenumeratorzy K. Z., którzy do niedzieli dnia 5 marca br. (do godz. 11 rano) wpłacą osobiście lub przez osoby zaufane prenumeratę K. Z. bezpośrednio w Sosnowcu, lub w filjach K. Z. w Będzinie, w Dąbrowie i w Zawierciu. Po wpłaceniu prenumeraty i odebraniu oryginalnego kwitu administracja centrali i filij odrazu wyda premjową książkę, co oznaczone zostanie na odwrotnej stronie kwitu. Jako premję otrzyma każdy Prenumerator jedną z poniższych książek, wśród których sam sobie wybierze taką, jaka się mu najbardziej spodoba, o ile nie wyczerpie się zapas poszczególnych książek. Premje otrzymają oczywiście tylko ci Prenumeratorzy, którzy uregulowali prenumeraty za poprzednie miesiące, a obecnie wpłacą prenumeratę zgóry za marzec i następne miesiące rb.

1) Kto zapłaci do 5-III 1933 prenumeratę za 1 miesiąc, otrzyma:

Jack London: „Miłość życia"; — Jack London: „Szkarłatna dżuma"; — Jack London: „Żółwie Tasmana"; — Jack London: „Czerwony bóg"; — Jack London: „Pogarda kobiet".

2) Kto zapłaci do 5-III 1933 prenumeratę za 2 miesiące, otrzyma:

Ted. Opiola: „Pokorni Oracze"; — Zygmunt Jarski: „Iganie"; — Jan Rogowski: „Z walk o Lwów"; — Tadeusz Pietrzykowski: „Odwrót"; — Bronisław Pawłowski: „Dwernicki"; — Harold H. Mac. Gregor: „Amerykanin o Polsce" Wrażenia porównawcze; — Jan Powalski: „Nad Jeziorem". — Sielanka wielkopolska z XIII wieku; — M. Smolarski: „Lalka Hanny Korda". Powieść; — H. Zbierzchowski: „Grający Las". Nowele; — Józef Maciejowski: „Z mętów". Romanse.

3) Kto zapłaci do 5-III 1933 prenumeratę za 3 miesiące, otrzyma:

Józef Jankowski: „Historje niezwykłe". Nowele; — Antoni Słonimski: „Pod zwrotnikami". Dziennik okrętowy; — Stanisław Szpotański: „Skradziony rękopis". Powieść; Dr. Mieczysław Gawlik: „Dzieje odkryć geograficznych". 2 tomy; — Ernest Łuniński: „Wilanów". Tekst polski i francuski. 80 wspaniałych ilustracyj na kredowym papierze; — Ks. Ferdynand Machay: „Moja droga do Polski". Pamiętnik; — Zdzisław Dębicki: „Za Atlantykiem". Wrażenia z podróży w Stanach Zjednoczonych.

4) Kto zapłaci do 5-III 1933 prenumeratę za 4 miesiące, otrzyma:

Joseph Conrad: „Szaleństwo Almayera" z przedmową Stefana Żeromskiego i portretem autora; — Ferdynand Hoesick „Paryż" (Treść: Czarna dama — Rzeczy polskie w Paryżu — O pewnej smutnej gamratce — Polak w Paryżu — Kniaziewicz w Montmorency — Słowacki w Elizejskim domu — Grottger i Krajewski — Paryż w literaturze polskiej — Paryż w kulturze polskiej itd.); — Kilku różnych autorów: „Wierchy" rocznik poświęcony górom i góralszczyźnie, wydany pod redakcją prof. Jana Gwalberta Pawlikowskiego, prof. Adolfa Chybińskiego, dra S. Kordysa i J. Zborowskiego; — Hajota: „Z dalekich lądów". Nowele i opowiadania; — Juljusz Werski: „Przez krew i łzy"; — Juljusz Werski: „Pamiętnik Napoleona Sierawskiego", oficera konnego pułku gwardji za czasów W. Ks. Konstantego, z przedmową prof. dra Stanisława Smolki; — Antoni Langer: „Nowy Tarzan", opowiadania wesołe i niewesołe.

Można również kombinować w ten sposób, że Prenumerator płacący np. za 6 miesięcy, może otrzymać książkę z serji 4-ej i dwie książki z serji 1-ej. Jednakże zastrzegamy się kategorycznie, że za prenumeratę powyżej 6 miesięcy premij nie damy

Wydawnictwo „Kurjera Zachodniego".

Sprawa bezużytecznych terenów

w śródmieściu Dąbrowy.

W związku z pomyślnem rozwiązaniem kwestji budowy gmachu urzędu pocztowego w Dąbrowie, Magistrat postanowił wykorzystać nadarzającą się sposobność i uporządkować centrum miasta, urządzając tam duży zbiornik zieleni, przy wszystkich zbiegających się w tem miejscu ulicach.

Projekt został zrealizowany. Podstawą był dość duży skwer przy ul. ks. Augustynika. Po przeciwnej stronie urządzono skwer im. por. Żwirki. Z drugiej strony ulicy część koliska ogólnego zieleńca będzie stanowił skwer przed gmachem urzędu pocztowego. Wprawdzie w tej sprawie wysuwano z różnych stron zastrzeżenia co do celowości urządzenia w centrum miasta i w linji zabudowań skweru, niemniej jednak skwer, stosownie do konfiguracji nowozniesionych budynków, będzie urządzony.

Faktem jest, iż po usunięciu wstrętnych bud i po rozwinięciu się roślinności na wymienionych skwerach, wygląd śródmieścia ulegnie korzystnej zmianie. Jest rzeczą zrozumiałą, iż doprowadzenie do porządku i nadanie odpowiedniego wyglądu tak zabudowanemu miastu, jak Dąbrowa, nie jest zadaniem łatwem i wymaga sporo czasu, a jeszcze więcej pieniędzy, przyczem do pokonania jest wiele wszelkiego rodzaju trudności. Bo w sąsiedztwie oazy zieleni znajdują się stare i szpetne magazyny kolejowe, pozostałe po dawnej byłej kolei dęblińskiej. W miejscu tem mogłaby powstać nowa dzielnica miasta lub też park miejski. W sprawie tej Magistrat czynił już starania u władz kolejowych o zdobycie tego terenu, lecz bezskutecznie, gdyż postawiono miastu tak ciężkie warunki, że musiano z zamiaru zrezygnować.

Kwestja uporządkowania śródmieścia i usunięcia stamtąd szop i bud jest dla miasta sprawą coraz ważniejszą, to też nasuwa się pytanie, czy Magistrat nie powinien ponownie podjąć energicznych zabiegów, zwłaszcza obecnie, kiedy wiceministrem komunikacji jest p. Gallot, znający potrzeby miast naszych i życzliwie do nich ustosunkowany.

Przeniesienie wspomnianych magazynów w inne miejsce nie przedstawia nadzwyczajnych trudności, natomiast dla miasta jest to sprawa dużej wagi, gdyż w tem miejscu może powstać duży kompleks budynków mieszkalnych, lub też ogród publiczny i dlatego sądzimy, że obecnie, choćby w związku z projektami w zakresie zwalczania bezrobotnych byłaby odpowiednia pora do podjęcia starań w kierunku należytego wykorzystania bezużytecznych terenów w śródmieściu i usunięcia szpecących miasto ruder i bud.

Budżet gminy OLKUSKO - SIEWIERSKIEJ.

W ubiegłą niedzielę odbyło się w Strzemieszycach zebranie gminne, celem rozpatrzenia preliminarza budżetowego na 1933-34 r. Sprawa ta wywołała duże zainteresowanie mieszkańców gminy zwłaszcza z dzielnicy Porąbka, Grabocin i Niemiec.

O godzinie 2.15 sala była zapełniona po brzegi, licząc około 2,500 obywateli. Przy tak licznem zainteresowaniu się budżetem gminnym brak było radnych. Sekretarz gminy zaczął odczytywać budżet za rok 1932. Po odczytaniu wyłoniła się burzliwa dyskusja nad wydatkami, a przeważnie nad poborami samego sekretarza i przejazdami.

Zkolei przystąpiono do odczytania budżetu na rok 1933-34. Po zapoznaniu zebranych z pozycjami wydatków i wpływów rozpoczęła się hałaśliwa dyskusja nad wydatkami. Pierwszy zabrał głos ks. Krzyżanowski, motywując konieczność budowy szkoły powszechnej w Kazimierzu; omawiając warunki w jakich się dzieci jego parafji uczą. P. Sietrecki uzasadnił konieczność zlikwidowania lokalu biura meldunkowego w budynku, a przeniesienie go do mieszkania sekretarza, jako kawalera zajmującego 4 pokoje. Kupno maszyny do pisania za 1,500 złotych i za 2.000 zł. umeblowanie zatrzymać do czasu otrzymania 50.000 złotych z Sejmiku.

Pan Jarno zgłosił wniosek aby 5% ogólnego budżetu skreślić. Wniosek jednogłośnie przeszedł. Otrzymane 16.000 złotych z tego tytułu wydać należy na dożywianie dzieci, zakup książek dla biednych dzieci, udzielanie doraźnej zapomogi bezrobotnym-starszym wiekiem.

Następnie ks. Krzyżanowski wyanął wniosek co do budowy wspomnianej szkoły; wniosek przeszedł, co przyjęto oklaskami.

P. Sietrecki zgłosił wniosek, aby 1000 złotych przeznaczone na P. W. i W. F. były podzielone na wszystkie organizacje, które noszą charakter półwojskowy, a nie jak do tego czasu na Związek rezerwistów.

Co się dzieje W KOMITECIE DLA BEZROBOTNYCH W BOBROWNIKACH.

Otrzymujemy następujące pismo:

Ogół mieszkańców wsi Bobrowniki, pozbawiony od dłuższego czasu pracy, pozostaje w skrajnej nędzy. Skazany został na łaskę komitetu dla bezrobotnych, który, pozostając w ręku ludzi, nieumiejących sobie poradzić, nie cieszy się wcale zaufaniem. Szkoda wielka, że komitet ten nie idzie za przykładem innych instytucyj społecznych i nie daje publicznego sprawozdania ze swojej działalności. Dowiedzieliśmy się, że sam o funduszu wcale się nie stara, jedynie korzysta z funduszów państwowych. Ogół chciałby wysłuchać wyjaśnień komitetu, co się tam dzieje, czy prawdą jest, że mają tam miejsce kradzieże, jakie wyniki z przeprowadzonych ostatnio rewizji, celem odszukania skradzionej słoniny. A możeby p. komendant, który jest członkiem komitetu, zechciał dać rzeczowe wyjaśnienia i uspokoić zaniepokojoną opinję biedaków, korzystających z komitetu.

Tragiczny wypadek NA SZOSIE.

Wczoraj w Sądzie okręgowym w Sosnowcu toczyła się rozprawa przeciwko Teofilowi Ziębie, mieszkańcowi Sosnowca, zamieszkałemu na walcowni hr. Renard, z zawodu szoferowi. Na szosie Będzin — Siewierz w odległości 2 klm. od Siewierza, Zięba prowadząc półciężarowe auto, naładowane owocami południowemi do Łodzi wpadł na jadących na rowerach w przeciwną stronę, Marcina Możdżenia z Toporowic, członka Sejmiku zawierciańskiego i Antoniego Jędrusika z Przeczyc. Skutki najechania były fatalne. Możdżeń doznał złamania lewej nogi, którą mu później amputowano i zgruchotania obojczyka, Jędrusik zaś od rzucony gwałtownie w bok, znalazł śmierć na miejscu. Szalony szofer, nie zatrzymując się, pomknął dalej. Po dłuższem dochodzeniu wykryto sprawcę tragicznego wypadku, który stanął wczoraj przed sądem.

Po przesłuchaniu kilkunastu świadków, sąd z braku dowodów winy, Ziębę uniewinnił.

ŚNIEŻKI.

Gra towarzyska na rzecz Kół Tow. Pań św. Wincentego á Paulo w Zagłębiu Dąbr.

Na wezwanie zacnego sąsiada p. Cz. Bogusławskiego składam na Wincentki w Bobrownikach zł. 10. Otrzymaną kulę śnieżną paspiesznie odrzucam do rąk swych parafjan Feliksa Kozła, Karola Zięby i Feliksa Sokoły w Bobrownikach, prosząc ich o złożenie ofiary na zasilenie kasy Wincentek.
Ks. WŁ. MARCINKOWSKI.

Otrzymaną śnieżkę od Pani Dyrektorowej St. Skarbińskiej i od Pani Inżynierowej Jurjewiczowej przekazuję do dalszego lotu w ręce Ks. Czesława Chodorowskiego z Targoszyc.
Na Wincentki w Grodźcu zł. 5.
KS. ST. BILSKI.

Droga mroźna, zawiana dzisiaj mi się ściele, gdy zdążam ze śnieżkami do Was przyjaciele! Chociaż od ciężaru ich gnę się i chylę, radośnie lecę naprzód w śnieżnym cała pyle. Wszem wokół wiadomo, że do brydża pęd mam dziedziczny, więc drogim partnerom śle ten wierszyk śliczny. Znając szeroką ich naturę sądzić mogę śmiało, że popłynie do Wincentego pieniążków niemało. A więc pełna otuchy, ufności i wiary, rzucam pierwszą śnieżkę w Jasia od Barbary 1), druga leci do Sosnowca weselem dzwoniąca, uderza Michasia (poetę) 2) i Wacia 3) też trąca. Trzecią w ręce biorę jak mogę najczulej, by w Marjanka 4) trafić, co go Czeladź tuli. Nie zapomnę także milego Piotrusia 5), za którego nie jedną bijała matusia. Lecz wszystkich partnerów jeszcze nie zebrałam: z Czeladzi na Saturn śnieżką przeleciałam i wybrawszy po drodze ciężką, ogromniastą w pana Świnarskiego trafiam z miną dziarską. Wreszcie zwinnie i szybko przenoszę swe śnieżki na zawiane, trudne i dalekie ścieżki, by rzucić lekko w Dolka 6) Ząbkowice — Zdrój... zmęczona, zakończam swój śnieżkowy bój.
Doktorowa JUROFF.
Zł. 5 — Dąbrowa Górnicza.
1) Dr. Lipski, 2) Dr. M. Kozłowski, 3) P. W. Wrzeszcz, 4) Dr. M. Wiśniewski, 5) Dr. P. Fomenko, 6) Dr. R. Szulc.

Na wezwanie p. Morche, składam 3 zł. na Wincentki w Sosnowcu.
ANNA LUFTSPRINGEROWA.

W ODPOWIEDZI WYDZ. EKSPEDYCJI KOP. NIWKA I MODRZEJÓW ORAZ P. TUCHOLSKIEMU.

Rzucone w nas śnieżki podejmujemy i chętnie je dalej wyślemy. Więc, że nie człeka zdobi szata muszę ruszyć tu prałata i od samego rana rzucam w naszego Dziekana. Nasz doktór kochany St. Ostachowski niech nam też pomoże, ulży naszej troski na Wincentki w Niwce złoży groszy wiele, a jak nas poprosi pójdziem na wesele. Gdy o weselu mowa, muszę dodać tego, słynnego z hojności ks. Wikarego. 1) A że znowu zimę mamy tu puchową, więc rzucamy śnieżkę w WPanią inż. Grosset'ową. Kochany Magistrze, przezacny Wejmarze, niech Ciebie na nas zbytnia złość nie bierze, wiem, że masz rękę skorą, serce jak na dłoni dlatego też śnieżka pięknie się pokłoni i poprosi o dar w postaci złotówek, których groszy pewnie będzie kilka słówek. I Pani Czesława 2), najlepsza niewiasta, da ze swej szkatułki, zamiast upiec ciasta, oboje są szczerzy, rozdają groszaki, bo to przecież nasze słynne łomżyniaki. Śnieżki rzucamy jeszcze i robimy to śmiele bo na Niwkę dotąd nie spadło ich wiele. Panie Kierowniku 3), czy się to tak godzi, że na Wincentki w Niwce nie dał nic dobrodziej! Trzęsiesz 7-ma sklepami i dajesz im radę, rusz no teraz mieszkiem i pokaż swą swadę. Mamy chęć jeszcze rzucić dwie kulki ogromne, przecież to są chęci może nazbyt skromne, jedną w p. Jurka Lubowskiego oraz sympatyczną małżonkę Jego. A teraz śnieżkę zupełnie nową w p. Antonię Łuczywową i w p. Marysię Kwietniewską, która też niech ruszy kieską. Dajcie jeszcze państwo Kubiccy Stanisławstwo o to proszą
HERMANOWSCY KAZIMIERZOSTWO.
Zł. 3 na Niwkę przesyłamy.
1) Ks. Niederman, 2) p. Wejmer, 3) p. Stolarski Fr.

W ODPOWIEDZI ST. CHEŁMICKIEMU.

I ja śnieżką uderzona, abym nie była posądzona o brak serca czy litości, odrzucam wcale bez złości w stronę, gdzie zawsze uprosi do p. Czechowskiej Zosi.
1 zł. na Niwkę załączam.
NINA HERMANOWSKA.

Trafiona kulką śnieżną przez p. Manbergową, odrzucam ją w stronę p. Wł. Terleckiej i wpłacam zł. 3 na Wincentki w Czeladzi.
A. SWINARSKA.

Śnieżkę, przemiłej pani Renowej chętnie podejmuję, a że jest znowu dużo śniegu, nie przerywajmy więc tej zabawy biegu. Istotnie, jest to miła zabawa, a dla biednych odzież, ciepła strawa. To też kule swe rzucam w śnieżną dal, niech trafią w serca miłosiernych pań, a więc: w wesolutką panią Zosię Tarnowską, w sympatyczne panie Domańską i Gocową, jak również jedną kulę do Czeladzi rzucić muszę do swej przyjaciółki kochanej Ginterówny Emilki. Nie gniewajcie się więc, miłe panie, i dorzućcie coś dla biednych na ubranie. Sądzę, że nie byłoby nic złego, gdyby jedna kulka wpadła do Sosnowca, grodu dużego, i trafiła do państwa Witeckich i Czarnockich, którzy także chętnie dadzą coś dla malutkich.
Na Wincentki w Będzinie zł. 2.
ST. SZAROWAROWA.

Rysio Biały śnieżką nas celnie uderzył, chociaż z tak daleka, bo aż z Niwki mierzył. Wezwanie do zabawy chętnie przyjmujemy i na Wincentki wspólnie 2 złote dajemy, aby umniejszyć biednych ludzi troski, prosimy do zabawy Wisię i Zinnia Szymanowskich,
Na Wincentki w Nowym Sielcu 2 zł.
NIUSIA I TADZIK MAJEWSCY.

Póki jeszcze śnieżek biały u nas sobie gości, śliczny kule na wsze strony, by te w swej radości obudziły serca ludzi i ofiarność wzmogły,
Rzucam więc śnieżkę małą w przy ulicy Chemicznej zamieszkałą Panią Marję Cieślikową, wiedząc, że ulżyć niedoli jest zawsze gotową. Drugą zaś mą śnieżkę, by nie spudłowała i wprost do Gołonoga w państwa J. Waniaków i ich córeczkę p. Danusię wycelowała, by grosików nie szczędzili i na Wincentki coś złożyli. Wreszcie z całej siły rzucam śnieżki w milutkie paniemeczki: Adamcównę Wandeczkę i Błeszyńską Dzideczkę, widząc już, jak ze ślicznemi minkami manipulują ze swemi skarbonkami.
Na Wincentki w Nowym Sielcu zł. 2.
F. GOSKOWA.

Uderzona śnieżką przez mą koleżankę Marysię, odrzucam ją (choć nieśmiało) w stronę p. Tuziakówny, naszej Wychowawczyni i koleżanki B. Szubianki.
NIUSIA TOMALÓWNA.
1 zł. na Wincentki w Grodźcu.

Trafiona śnieżką p. inż. Stephanowej, na Stowarzyszenie św Wincentego a Paulo w Zawierciu 5 zł. ofiaruję.
ZOFJA KUCHTOWA.

Śnieżkę Pani Jadwigi Stephanowej odrzucam w Panie dr. Marję Gajdzińską, Janinę Węcowiczową, Jadwigę Gąszczołowską, oraz w ks. Franciszka Strugałę i Panów Walentego Waługę i Antoniego Waługę.
Na Wincentki w Zawierciu zł. 5.
MARTA KOSSAKOWSKA.

Uderzona śnieżką Pana dyr. Guzery rzucam nią w ks. Zielińskiego oraz w Panów prez. St. Holenderskiego, dr. W. Węcewicza, adw. M. Mąkiełę i adw. J. Kazańskiego.
Na Wincentki w Zawierciu zł. 5.
ANNA WAŁUŻYNA.

Ugodzona kulką mocno przez Małachowskiego, odbijam ją czemprędzej w stronę Janowskiego, bo choć młody nasz doktorek, widział dużo nędzy, to też pewnie nie poskąpi „Wincentkom" pieniędzy. Chcąc przysporzyć więcej grosza, bo biedaków masa, dopomoże mi napewno A. Kraupego kasa. Więc też rzucam w Niego śniegiem, rozsypuję ładnie, stąd ofiara dla Wincentek grubsza wypadnie. Teraz jeszcze i Arnolda Stefana poproszę, a wysupłaj, Panie miły, złotaków potroszę. Grzechem byłoby pominąć miłego partnera, więc do czwórki tej zapraszam pana J. Trenera. A zebrawszy dzielną czwórkę w cień się sama chowam, dając w dani 5 złotówek.
WŁADA CZERMAKOWA.

Za strzały Ewy i Ali płacę 3 złote na Wincentki w Gołonogu, a na zakończenie tej zabawy celuję w sąsiada Stefana Piotrkowskiego, Bronię Zapolska, Marysię Pojkertównę, a że przy tem kocham budę, trafiam również w profesora pana Judę.
HALINA UNIEJEWSKA.

Ugodzona śnieżką p. doktorowej Pierwochowej, odrzucam ją w pp. Bolków Bentkowskich, p. Jasię Bonczkową, p. Grzegorza Wieczorka i jego syna Marjana, p. Henryka Maśląga, p. Henryka Koniecznego i Rysia Hławskiego.
Na Wincentki w Starym Sielcu zł. 1.
HANKA OCHMAŃÓWNA.

Otrzymaną od p. A. Drzewieckiej śnieżkę odrzucam do sąsiada Ks. J. Sumy, następnie do p. Glińskiej i do p. Olaszewskiej w Milowicach. Lecz na tem nie koniec! Niechaj toczy się dalej i po drodze wpadnie do J. Kowalików i p. J. Jaronia w Wojkowicach Komornych, zahaczy o Kalinową w Sarzowie i całą siłą pędu wprost z góry uderzy do Ks. Proboszcza Pieńkowskiego i do W. Hylów w Siemoni.
Na Wincentki w Milowicach zł. 5.
M. PRZYBYŁKOWA.

Za śnieżkę, otrzymaną od P. Ali i Miecia Kossów, ślicznie dziękuję, przekazując jednocześnie na Wincentki w St. Sielcu zł. 2.
KRYSIA SZCZUROWSKA.

Krysia mała, śnieżką pulchną dostała, prędko do Mamusi śpieszy, aby jej złotego dała. Chcąc przysporzyć Wincentkom datek, swą białą kulkę ciska w Domaradzkich dziatek: Marylkę, Wojtusia i w Rabsztynów Jurka i siostrzyczkę Marysię, co jest jak śnieżna figurka.
Na wezwanie p. B. Rowińskiej i p. M. Gellerówny 2 zł. na Wincentki w N. Sielcu.
KRYSIA OSŁOŃSKA.

Dwaj młodzi kawalerowie: Andrzej i Ludwik Blokowie dziękują pięknie kuzynce, milutkiej Swirtun Krystynce za śnieżkę, którą rzucą w dal prosto w Anusię Mignaval. Po drodze trafią w sąsiadkę Rościszewską Małgorzatkę i nakoniec w najmłodszego Symeona Lachowskiego.
Składają na Wincentki w Dąbrowie: S. BLOK 5 zł., A. i L. BLOKOWIE 5 zł.

W odpowiedzi na wezwanie p. prok. Tadeusza Górskiego składam na cele Wincentek w Sosnowcu zł. 2.
JADWIGA KĘDZIERSKA.

Podejmując miłe śnieżki ks. Brodzińskiego oraz p. R. Wolskich, składam na Tow. Pań św. Wincentego w Sosnowcu zł. 3.
KAZIMIERZ KĘDZIERSKI.

Na wezwanie p. Anastazji Kapuścikowej składam na Wincentki w Będzinie zł. 5.
W. REPLIŃSKA.

Znać macie dla mnie afekt miły, gdyż przyjaźń między wami jest wielce zażyła. Rzuciliście w moją stronę śnieżkę z całej tak celnie, że choć zdala — we mnie trafiła. Wiem, zacności człowiecze, co macie na celu, chcecie ulżyć niedoli!
Staję do apelu — i choć kryzys — w mym bycie również się panoszy — dla biednych, nieszczęśliwych, składam 100 groszy. Komu złożyć podatek — ujawniony w czynie?! Pozwólcie, że go złożę Wincentkom w Będzinie.
CZ. SZTAJNER.

Śnieżki p. Tremmerowej i p. Zucha z radością przyjmuję i nowy zamach w trzy osóbki szykuję, lecz zamach ten wcale nie jest niebezpieczny, zato pożądany i bardzo pożyteczny. Wzywam p. Sz. Goska do wielkiego boju, niech otworzy swą kiesę, a będzie w spokoju. Pan Cypliński Władysław ma także serce nie ze stali, da grosików na Wincentki w Będzinie, a biedni będą go kochali, a żem zdrów i mocny, więc na trzeciego wzywam Masłonia Wojciecha, bo sądzę, że z tej strony będzie też nielada dla biednych i dziatek uciecha.
Na Wincentki w Będzinie zł. 15.
STANISŁAW KUBICZEK.

Podjąwszy śnieżkę P. Gęborskiego, rzuconą przez starca wiekowego, którą należało skierować w młodzież, jako skorszą do podjęcia przecież. Nas starców w spokoju zostawić, z czasami ciężkimi nie mogących ładzić. Ja zaś odrzucam w pp. Cieślikowskich, ażeby odrzucili do swych bliskich, znajomych kochanych.
Na Wincentki zł. 5.
JAN ŁYPEK.

Uderzony śnieżką przez Sz. Panią Wasilewską, odrzucam w stronę Pań Filipkowej, Fersterowej, oraz w Pana Stanisława Szulca.
Na Wincentki w Starym Sielcu zł. 2.
IGN. TURLEJ.

Na miłe wezwanie pp. inż. Szarejków i pp. inż. Winterów, składmy na Wincentki w Pogoni zł. 5.
A. i J. SOBCZYKOWIE.

O śnieżko puszysta! Do p. A. Liskówny ty, biała i czysta, skieruj lot swój równy. Podołaj zadaniu, zanieś pozdrowienia i w mojem imieniu najlepsze życzenia!
(2 zł.).
W. MILLER.

Uderzony śnieżką przez Tadzia Drzewieckiego, odrzucam ją i trafiam :: Józika Olesińskiego. A żeśmy obaj z planety Jowisza, daj i ty kolego Wincentkom złocisza.
Wpłacam 1 zł.
Ż. BULSKI.

Śnieżną kulą ugodzony,
Z uderzenia jestem rad,
Żeby nie stracić korony,
Chętnie szedłbym w Króla ślad.
Po królewsku je obdarzyć,
Potem na wawrzynach siąść...
Można o tem tylko marzyć.
Komu dziś sto złotych wziąć!
Na nas, Stasiu, nie poprzestaj,
Przecież winien głównie on.
Dar swój wielki wykorzystaj,
Kryzys też porządnie zbesztaj,
A Wincentki dalej chroń.

Na Wincentki w Niemcach zł. 20.
JAN SZPAK.

Leci śnieżka wkoło po Myszkowskim hruku, trafiła w Kasyno, narobiła huku. Lecz wnet w bilardową zamienia się kulę, do cnych Inżynierów uśmiecha się czule. Więc: Panu Knothemu kłania się do ziemi, za Petznikiem wodzi oczkami jasnemi. Odbiwszy się dziarsko od miękuchnej bandy, leci za Marczewskim, lecz nie robi grandy. Zmienia swój kierunek, trąca Zgleczewskiego, leci w mig na kwadrę: Bęc w mistrza Wiernego! Gdy resztkami siły po bilardzie bryka, trafiła w cyrkielek i w Mierzwę Henryka. Teraz cichuteńko w jednym rożku staje i patrzy, jak każdy po trzy złote daje. Myślałbyś, że koniec, a ona złotego chce jeszcze od synka, Franka Nadrowskiego.
Zł. 3 na Wincentki w Myszkowie.
FR. NADROWSKI.

Śnieżkę, otrzymaną od miłej Hanki N. odrzucam w kierunku p. Iny Medyńskiej, pp. St. Polów i pp. St. Skrodzkich, a na Wincentki w Sosnowcu składam 3 zł.
L. NAWRATÓWNA.

Uderzony śnieżką przez p. G. Copównę, odrzucam ją w stronę p. Czesława Wojtyrę.
Na Wincentki w St. Sielcu zł. 2.
STANISŁAW WOJTYRA.

Śnieżkę Halinki Nussberżanki odrzucam w Basię Łuczywo, Zdzisię Bąkiewiczównę, oraz Januszka i Maciusia Targowskich.
Na Wincentki w St. Sielcu 1 zł.
ZOSIA GELDZANKA.

Uderzona śnieżką przez pana W. Dąbrowskiego, odrzucam ją w p. Zośkę Kozłowską, p. Józefą Kasprzyka i Edwarda Helwiga.
Zł. 3 na Wincentki w Sosnowcu.
STANISŁAWA BUDZYŃSKA.

Dziękując za przyjazne napomnienia składam na Wincentki w Czeladzi zł. 10.
WITOLD SWINARSKI.

Do zabawy w śnieżki Zosię i Władysia z ulicy Legjonów, Zygmusia z Pańskiej, Marka z Prostej i Jurka z ul. Narcyzów w Katowicach zaprasza
WNUCZKA Z SATURNA.
Zł. 5 na Wincentki w Czeladzi.

Uderzony śnieżką siostrzeńca Januszka Frosta, odrzucam ją do Zarządu Właścicieli Nieruchomości miasta Sosnowca. Niech się dalej Zarząd z podatków złości i na Wincentki Nowego Sielca sypnie złotóweczki z radości.
Na Wincenkj w N. Sielcu 4 zł.
ANTONI SZULIŃSKI.

Stańczyk twierdził, że jest w Polsce najwięcej lekarzy. Gdyby Kurjer istniał wtedy, rzekłby, iż „rymarzy". Choć poezja znosi srogie z racji rymów męki, zmniejszają się tym sposobem nędzarzy zdręki. Bliźni bliźnim odrzucając wezwanie „Daj grosze" przyniesiemy biednym ulgę chociażby po grosze.
Na apel p. Piaskowskiego składam 3 zł. i rzucam śnieżkę w p. Inspektora Pawłowskiego.
M. W.

ODPOWIEDŹ WPANI H. MALCZEWSKIEJ:

Na walkę mnie wyzwała Pani Przełożona, choć z wierszy poznać można, że nietylko Ona. Chcę kulkę posłać celnie, by zemstę wymierzyć i skrytą Pannę Grodzką swą śnieżką uderzyć. Dalszych ofiar poszukam w gmachu sejmikowym. Tam pocisk się z Lekarzem zderzy powiatowym. Nie uszkodzi on chyba Pana Jaglińskiego, a drugim jeszcze biję w Pana Słocińskiego. Nakoniec jeszcze kulę w Prezesa celuję „Lutni", który w niej z takiem „zaparciem" pracuje, że gdyby nie On i Jego przezacne rygory, dawnoby „Lutnia" zbiegła za lasy i bory. A że nadto w zapasie jedna kulka leży i zdaleko się zbliża Pan Grocholski Jerzy, rzucam w Niego (proszę wybaczyć to zdanie), bo, jako ja, trwa jeszcze w niewinności stanie.
Na Wincentki w Zawierciu zł. 5.
LUDWIK MASŁOWSKI.

Jestem zadowolony, wielce ubawiony, że zostałem śnieżką w serce ugodzony, a tem się najwięcej dusza moja pieści, że nazwano mnie pogromcą serc niewieścich, bo przyznacie same, moje piękne panie, jaki to zaszczyt dla mnie takie panowanie! Lecz nie myślcie, że we mnie wielka próżność mieszka, cieszę się, a dowodem jest ode mnie śnieżka. Wymieniać mam nazwiska? — Nie, to stawia mnie w kłopocie, bo i jakżeż wybierać w jednakowem złocie? Cóż więc zrobię ze śnieżką? — Ambaras mam wielki; Ach już wiem! — trafiam nią wszystkie moje wielbicielki.
Na wezwanie koleżanki J. Garlińskiej i p. Smosarskiej, składam na Wincentki na Niemcach zł. 6.
WACŁAW BARWIŃSKI, lekarz dentysta.

Na wezwanie uprzejmej sąsiadki, pani Stawskiej, składam na Wincentki w Sosnowcu zł. 5 i kieruję śnieżkę w swoje vis-a-vis p. Zofję Nielepice oraz p. Antoninę Wesołowską.
P. SKARZYŃSKI.

W odpowiedzi na śnieżkę p. F. Paryska składam na Wincentki zł. 3 i do walki wzywam pp. W. Kulaków, S. Michlów i S. Żebraków.
J. SYGUŁOWIE.

W odpowiedzi na śnieżkę p. Marji Wieczorkówny, składam na Wincentki w Czeladzi zł. 5 i do obrony zapraszam bardzo miłych moich sąsiadów WW.PP. Kowalczewskiego, dr. Paszkowskiego i Kamińskiego.
STANISŁAW SZYMAŃSKI.

P. O. Malplatowa złożyła zł. 10 na Wincentki w Zagórzu na ręce p. Sławikowej, a nie p. Swirtunowej, jak to mylnie wydrukowano w ub. niedzielę.
Śnieżkę rzuciłem w p. d-rową Wandę Bartkiewiczową w Zawierciu, a nie w p. Staszkiewiczową, jak mylnie wydrukowano w nr. z dnia 15 b.m.
Dr. MARCELI BIAŁOSTOCKI.

Na rzuconą śnieżkę przez p. Małachowskich wpłacają zł. 3 na Wincentki w Sosnowcu.
RICHTEROWIE.

Uderzony śnieżką przez p. Dyr. Swirtuna i p. W. Kurzynskiego, odrzucam je w stronę pp. M. Fabrycego w Dąbrowie Górniczej i W. Nielepca kop. „Juljusz" załączając równocześnie na Wincentki w Dąbrowie 5 zł.
DOMAN RUDZKI.

Uderzeni śnieżką przez WPP. Leszczyńskich, rzucamy tą samą śnieżką w chór kościelny w Strzemieszycach i w chór kościelny w Mączkach.
Zł. 5 na Wincentki w Kazimierzu.
CHÓR KOŚCIELNY W PORĄBCE.

Kronika Olkuska.

× ZE ZJAZDU DELEGATÓW POWIATOWEJ FEDERACJI W OLKUSZU. W drugim dniu zjazdu powiatowej federacja w Olkuszu, t.j. w dniu 26 b.m. (sprawozdanie z dnia 26 b.m. podaliśmy w numerze niedzielnym), brał udział starosta olkuski, p. Gliszczyński. Obrady poprzedziło nabożeństwo w kościele parafjalnym. Po przemówieniu p. starosty na wniosek p. Zbiega, uzupełniony przez p. Wyporskiego z Wolbromia, prezesem powiatowej federacji wybrany został starosta Gliszczyński. Do prezydjum weszli I wiceprezes — p. Fr. Zbieg, (Związek rezerwistów), II wiceprezes — p. J. Barankiewicz (Związek podofic. rezerwy), skarbnik — p. dr. J. Lubczyński (Zw. oficer. rezerwy), sekretarz — p. Ct. Harasymowicz (Zw. legjonistów). Sąd rozjemczy stanowią pp.: W. Wielecki (Zw. oficerów rezerwy), St. Kotowicz (Zw. legjonistów) i St. Łoboda (Zw. podofic. rezerwy). Komisja rewizyjna pp.: dr. Łapiński (Zw. oficer. rezerwy), St. Wroński (Zw. podof. rez.) i St. Drupka (Zw. legjonistów). Oprócz tego w skład zarządu automatycznie wchodzą przewodniczący poszczególnych organizacyj wojskowych na terenie powiatu wraz z jednym delegatem z całego powiatu. Na zjeździe przemawiali przedstawiciele innych organizacyj, m. in. w imieniu miejscowego „Sokoła“ p. St. Chodorowski podkreślił gotowość obrony granic przez Sokołów, o ile tego zajdzie potrzeba. Niektóre organizacje, wchodzące w skład federacji, składały sprawozdania ze swej działalności. Wśród nich był również p. Boruchowski, rotmistrz rezerwy z Pilicy, który, przemawiając we własnem imieniu, zaznaczył jedynie, że był prezesem trzech organizacyj w Pilicy, ale obecnie nie piastuje ani jednej godności. Winę przypisał częściowo p. Szlauerowi z Sosnowca, który nie chciał przyjechać ani na jedno zebranie do Pilicy. Na zakończenie zjazdu uchwalono wysłanie hołdowniczej depeszy do p. prezydenta Mościckiego i marszałka Piłsudskiego wraz z protestem przeciwko zakusom niemieckim na całość granic Polski. Obradom przewodniczył prezes okręgu, p. K. Krodzicki z Dąbrowy w obecności asesorów pp.: St. Wrońskiego i Jakóba Żaka.

× Z WALNEGO ZEBRANIA P. Z. Z. P. P. I H. W ub. niedzielę w sali Spółdzielczego banku kredytowego w Olkuszu odbyło się doroczne walne zebranie olkuskiego oddziału P. Z. Z. P. P. i H. pod przewodnictwem delegata okręgu z Sosnowca, p. Kasprzyka. Zebranie zagaił prezes oddziału p. W. Piotrowski, poczem zebrani uczcili przez powstanie pamięć tragicznie zmarłego w roku ubiegłym swego członka ś. p. Chudoby. Sprawozdanie z działalności zarządu za rok ubiegły odczytał p. Zdrzalik, kasowe p. J. Chodorowska, komisji rewizyjnej p. St. Kuźniak. Zarządowi udzielono absolutorjum i podziękowanie za owocną pracę. Sprawozdanie z działalności kasy przezorności przy oddziale złożył p. Penconek. Wybory dały wyniki następujące: do zarządu pp.: W. Piotrowski, St. Kotowicz, K. Zdrzalik, K. Królikowski, St. Wadowski, Janoska i Buchalik; do komisji rewizyjnej pp.: St. Kuźniak, Pyzalska i Penconek; do sądu koleżeńskiego pp. Gnatowski, St. Chodorowski i Fr. Knapik; na delegatów pp.: St. Kotowicz i Zdrzalik. Zebrani wyrazili głównemu zarządowi w Sosnowcu podziękowanie za jego pracę w kierunku obrony zdobyczy socjalnych.

× Z ZABAWY DZIECIĘCEJ. Zorganizowana przez Towarzystwo dobroczynności w Olkuszu zabawa dla dzieci w ubiegłą niedzielę, udała się znakomicie. Na bal dziecięcy częściowo kostjumowy przybyło z mamusiami zgórą 200 pociech. Co śmiechu, humoru, trudno opisać. Królem migdałowym wybrano malutkiego Januszka Lubczyńskiego, królową zaś Anusię Sapiłkównę. Starsze dzieci b. ładnie tańczyły, tworząc efektowne korowody pod kierownictwem panien Bieńkowskiej i Dobrzańskiej. Za pracę nad pomysłem i urozmaiceniem zabaw należy się głównie podzięka niestrudzonej p. Bieńkowskiej. Bufet b. tani [illegible] ofiarności wielu osób, a w pierwszym rzędzie p. prezydentowej Majewskiej, która zakupiła 100 pączków do bufetu na swój rachunek. Ochronka zyskała z tej zabawy około 220 złotych. Zabawa trwała od 3 do 8 wiecz.

× ŚLEDZIK. Dzisiaj w sali p. Bobrzeckiego Tow. „Hejnał“ urządza tradycyjnego śledzika z niespodziankami. 50 procent dochodu na ochronkę w Olkuszu.

× OSTATKI. Koło opieki rodzicielskiej przy szkole powsz. nr. 1 w Olkuszu, oprócz zwykłego posiłku dla dzieci biedniejszych, urządziło w ubiegłą niedzielę ostatki, darząc dziatwę pączkami i herbatą. Należy podkreślić b. wydatną pracę koła opieki przy tej szkole, które co kilka dni, oprócz zwykłego dożywiania, wydaje zupy, pieczyste i kotlety dla biednej dziatwy.

Dostarczanie podwód

strażom pożarnym.

Naskutek wątpliwości, wysuniętych przez wojewodów, Ministerstwo spraw wewnętrznych wyjaśniło kwestję, czy osoby, które dostarczyły strażom pożarnym koni, wozów lub samochodów, celem ułatwienia przejazdu do miejsca pożaru, mogą zwracać się do państwowego Zakładu ubezpieczeń wzajemnych o zwrot poniesionych w związku z tem kosztów.

Ministerstwo wyjaśniło, że obowiązujące przepisy nie nakładają na P.Z.U.W. obowiązku zwrotu tych kosztów. Odszkodowanie dla właścicieli podwód, dostarczonych do pożaru, wypłacane może być z budżetu gminy, o ile istnieją w tym zakresie odpowiednie uchwały rad gminnych.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Pieniądz samoznikający.

Prof. Irwing Fisher lansuje ostatnio projekt, który znalazł już życzliwe omówienia na łamach niektórych czasopism polskich. Pisze o nim m. in. p. St. Werner w ostatnim numerze „Tęczy“.

Chodzi o utworzenie pieniądza „samoznikającego“. Na czem taki pieniądz polega?

Jakaś instytucja państwowa czy samorządowa emituje banknoty posiadające pełną lub częściową zdolność zwalniania od zobowiązań. Różnią się one od zwykłych banknotów tem, że ich wartość powoli... zanika. Naprz. banknot 20-złotowy po tygodniu od daty emisji przedstawia wartość tylko 19.60 zł.

Można ją uzupełnić do 20 złotych przez naklejanie z drugiej strony znaczka na 40 groszy. W ten sposob w ciągu roku na jeden banknot 20-złotowy trzeba nakleić 52 znaczki po 40 groszy, czyli... 20.40 zł. Dwadzieścia złotych na umorzenie pieniądza, a jeszcze 40 groszy na „koszta administracyjne“.

Pieniąd ten miałby swoje zalety: nikt nie trzymałby go długo. Pozatem nie potrzebuje on żadnego pokrycia, gdyż sam się amortyzuje. Wprowadzenie takiego pieniądza do obiegu pociągnęłoby za sobą olbrzymie zmiany w życiu gospodarczem, z czego zdaje się jego projektodawcy nie zdają sobie dostatecznie sprawy.

Przedewszystkiem pieniądz ten wypierałby z obiegu walutę normalną, gdyż każdy zatrzymywałby pieniądz, którego wartość jest niezmienna, a puszczałby w obieg pieniądz samoznikający.

Ten ostatni przypominałby poniekąd banknoty ulegające stopniowej dewaluacji przy spadku pieniądza. Tak samo jak tamte wywoływałby inflacyjne, gorączkowe ożywienie życia gospodarczego.

Zdaje się, że działanie pieniądza inflacyjnego mogłoby znów doprowadzić do hyperinwestycyj, które są jedną z przyczyn kryzysu. Niewątpliwie jednak eksperyment z pieniądzem samoznikającym doraźnie spowodowałby odprężenie w życiu gospodarczem. Dlatego jest popularny. W. Z.

Kronika gospodarcza.

LIKWIDACJA ZALEGŁOŚCI W HANDLU. Na terenie Min. skarbu prowadzone są obecnie prace, pozostające w związku z postulatami, wysuniętemi przez komisję dla spraw handlu przy Min. przemysłu i handlu w sprawie likwidacji zaległości podatkowych. Według tego projektu, Min. skarbu zadecydowało nie przeprowadzać żadnej generalnej likwidacji zaległości podatkowych, wyrażając natomiast zgodę na szerokie zastosowanie rozporządzeń już obowiązujących w zakresie indywidualnych umarzań zaległości podatkowych na wypadek stwierdzenia istotnie krytycznej sytuacji gospodarczej poszczególnych przedsiębiorstw kupieckich. Za zaległości podatkowe uznane będą wszystkie podatki niezapłacone do dnia 1 stycznia 1933 r. Za podatki nieściągalne uznawane będą sumy ustalone w ten sposób, że jeżeli płatnik posiadać będzie na składzie towar wartości 30—40%, to zaległości podatkowe będą umarzane, a płatne będzie jedynie 30—40% sum należnych z tytułu zaległych podatków skarbowi państwa.

PODWYŻKA OPŁAT PATENTOWYCH. W nr. 10 Dz. U. R. P. z dnia 20 b.m. ogłoszoną została ustawa z dnia 25 stycznia 1933 r., wprowadzająca zmiany do rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22 marca 1928 r. o ochronie wynalazków, wzorów i znaków towarowych. Nowoogłoszona ustawa wprowadza następujące opłaty: przy zgłoszeniu patentu — 35 zł., opłaty roczne wynoszą: za rok pierwszy — 50 zł., drugi — 75 zł., trzeci — 100 zł., czwarty — 125 zł., piąty — 150 zł., szósty — 200 zł., siódmy — 250 zł., ósmy — 300 zł., dziewiąty — 400 zł., dziesiąty — 500 zł., jedenasty — 600 zł., dwunasty — 700 zł., trzynasty — 800 zł., czternasty — 900 zł. i za rok piętnasty — 1000 zł. Za udzielenie patentu dodatkowego należy się oprócz opłaty przy zgłoszeniu jednorazowa opłata 50 zł. zamiast opłat rocznych. Odkąd patent staje się samoistny, pobiera się od niego zwykłe opłaty roczne, przewidziane od patentu rocznego. Za każdy dalszy dziesięcioletni okres ochrony znaku należy się opłata 90 zł. i za każdą klasę towarową — 20 zł. Przytem ustawa przewiduje grzywny w wypadku uiszczenia opłat w ciągu 6-iu miesięcy po terminie płatności. Ustawa weszła w życie z dniem ogłoszenia.

NORMALNOTOROWE LINJE KOLEJOWE W POLSCE. W okresie od roku 1918 do 1932 włącznie wybudowano w Polsce ogółem 1.139.04 km. nowych normalnotorowych linij kolejowych. Najdłuższe wybudowane w tym okresie odcinki kolejowe stanowią linje Kalety—Podzamcze (114,7 km.), Kutno — Strzałków (110,7 km.), Herby Nowe — Harsznice — Zduńska Wola (102,54 km.), Woropajewo — Druja (89,50 km.). W ostatnim roku otwarto ruch na trzech linjach: Strzebiń — Woźniki, Gołąbki — Włochy i Woropajewo — Druja.

EKSPORT DRZEWA. Izba przemysłowo-handlowa we Lwowie donosi, że eksport materjałów drzewnych wykazał w styczniu r.b. lekkie ożywienie w szczególności w tartych materjałach świerkowych i jodłowych. W porównaniu z miesiącem grudniem ub. r. wzmógł się eksport tych materjałów głównie do Anglji, Belgji, Czechosłowacji i Holandji. Jakkolwiek kontyngent materjałów tartych do Francji ustalony został dla Polski na pierwszy kwartał r.b. w wysokości około 20.000 ton, mimo to w miesiącu styczniu wywóz materjałów drzewnych do Francji był minimalny. Odnośnie do innych krajów eksportowych zauważyć należy, że władze szwajcarskie wprowadziły z dniem 16 stycznia r.b. kontrolę jakościową importowanych do Szwajcarji materjałów iglastych tartych. Zarządzenie to ma na celu ograniczenie wwozu pośledniejszych gatunków tarcicy i stosowane będzie do ładunków wwożonych na podstawie pozwoleń, wydawanych po dniu 20 stycznia r.b. Kontrolę jakości tarcicy przeprowadzają specjalni eksperci przy wyładunku materjałów na stacjach przeznaczenia.

GIEŁDA WARSZAWSKA

27 lutego.

Dewizy: Belgja 125.15, Gdańsk 174.40, Holandja 360.20, Londyn 30.42—30.48, Nowy Jork 8.903, Paryż 35.12, Szwajcarja 173.55, Włochy 45.60—45.63.

Obroty mniej niż średnie, tendencja niejednolita. Banknoty dolarowe w obrotach pozagiełdowych 8.9165—8.916. Rubel złoty 4.76—4.77. W obrotach prywatnych rubel srebrny 1.29, 100 kopiejek bilonu srebrnego 0.59. W obrotach międzybankowych dewiza na Berlin 213.00. Marki niemieckie (banknoty) w obrotach prywatnych 212.10—212.15. Funt szterlingów (banknoty) w obrotach prywatnych 30.50.

Papiery procentowe: 3 proc. poż. budowlana 44.80—44.45, 7 proc. poż. stabilizacyjna 58.50—57.75—58.13, 4 proc. państw. poż. premjowa dolarowa 58.75—58.25, 5 proc. konwersyjna 45.00, 6 proc. poż. dolarowa drobne odcinki 60.25, 10 proc. poż. kolejowa 103.00.

Akcje: Bank Polski 75.50—75.75.

OD ADMINISTRACJI.

Do dzisiejszego numeru dołączamy dla naszych zamiejscowych prenumeratorów blankiety PKO. celem uiszczenia przedpłaty za miesiąc marzec.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

Stały czytelnik w Sosnowcu: Prosimy o podanie konkretnych faktów, gdyż na podstawie ogólnikowych twierdzeń nie możemy występować.

Nasz dział radjowy.

MUZYKA LEKKA.

Dnia 28 bm. w związku z zakończeniem karnawału nadany będzie koncert muzyki lekkiej o godz. 21.05 w wykonaniu orkiestry Polskiego Radja pod dyrekcją St. Nawrota z udziałem H. Dudiczówny. Ze względu na dzień — program aktualny o tanecznym żywym charakterze.

PROGRAM RADJOWY.

WTOREK 28 LUTEGO 1933 R.

11.50 Komunikat meteorologiczny. — 11.58 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej. — 12.10 Koncert z płyt gramofonowych. — 13.15 Komunikat gospodarczy. — 13.20 Komunikat meteorologiczny. — 15.10 Komunikat eksportowy. — 15.15 Kommunikat gospodarczy. — 15.25 Chwilka lotnicza i przeciwgazowa. — 15.30 Komunikat państw. Urzędu wychowania fizycznego. — 15.35 „Nowe drogi gospodarcze rozwoju świata“ — dr. F. Bundecki. — 15.50 Bajeczki Cioci Heli dla dzieci. — 16.05 Intermezzo muzyczne. — 16.20 Odczyt dla maturzystów (Dział „Historja“) p.t.: „Sztuka grecka a rzymska“ — wygł. prof. R. Gostowski. — 16.40 „O znakomitym malarzu Janie Stanisławskim“ — wygł. dr. Artur Schroder. — 17.00 Koncert popołudniowy. — 18.00 Odczyt dla maturzystów (Dział „Literatura polska“) p.t. „Mickiewicz“ odczyt I wygł. prof. Konrad Górski. — 18.25 Muzyka lekka. — 19.00 Dr. Kazimierz Załuski: „Mistrzostwa narciarskie w Innsbrucku“. — 19.15 Rozmaitości. — 19.25 Komunikaty sportowe. — 19.30 Feljeton muzyczny p.t. „Królowie — Jazz i Dawid“ — wygł. redaktor Cezary Jellenta. — 20.00 Wesoła audycja zapustna „Hallo — tu Polskie Radjo“. — 20.55 Wiadomości sportowe. — 21.05 Audycja karnawałowa „Muzyki“. — 22.00 Kwadrans literacki — Humorystyczne opowiadanie sportowe Stanisława Zaleskiego p.t.: „Rękawice śmierci“ — z nagrodzonej na konkursie przedolimpijskim książki p.t. „Największe zwycięstwo“. — 22.20 Muzyka taneczna. — 22.55 Komunikat meteorologiczny. — 23.00 Audycja karnawałowa na „ostatki“.

Kronika Zawiercia.

× DZIAŁALNOŚĆ LIGI MORSKIEJ I KOLONJALNEJ. W ub. niedzielę odbyło się w Magistracie Zawiercia, przy bardzo znikomej liczbie członków, zebranie Ligi morskiej i kolonjalnej, któremu przewodniczył p. Levittoux. Dochody Ligi w ub. roku wynosiły 1807.90 zł., rozchód 1547.43 zł., saldo na dzień 1 stycznia r.b. 227,45 zł. Po dyskusji, jaka się wyłoniła nad sprawozdaniem, udzielono zarządowi absolutorjum. Budżet na rok 1933 uchwalono w sumie 1300 zł. W wyniku przeprowadzonych wyborów do zarządu weszli pp.: Łaski, prof. Badowski, Dworzecka, Pałasz, Fabisiak, Łasoń, Jakliczowa, aBrańska, M. Mielarczyk, Z. Słaboń i Göttel; zastępcy pp.: Jaskólski, Musiałówna i Makiela. Do komisji rewizyjnej zostali wybrani pp.: inż. Edward Stephan, inż. Pawłowski i Tomczykiewicz. Delegatem na zjazd L. M. i K. została p. P. Dworzecka. Zebrani stwierdzili, że miejscowy oddział Ligi morskiej i kolonjalnej pracuje bardzo intensywnie.

× 15-LECIE RARAŃCZY W ŚWIETLICY GIMN. ŻEŃSK. H. MALCZEWSKIEJ. Z okazji przypadającej 15 rocznicy Rarańczy, w ub. sobotę, o godz. 4 popoł. odbyła się na zebraniu świetlicowem, uroczystość ku uczczeniu tej rocznicy. Dwie uczenice VIII kl.: Z. Hermanówna i W. Opydówna wygłosiły referaty, podnosząc w nich zasługi gen. Hallera, oraz K. Sieradzka i W. Braune, uczenice IV kl. i B. Mielczowska, ucz. II kl. wygłosiły deklamacje.

× ZNACZNA OBNIŻKA PŁAC. Dyrekcja szklarni w Zawierciu zawiadomiła swych pracowników, że z dniem 5 marca r.b. zostaną przeprowadzone następujące obniżki płac: majstrom w hucie na szkle stołowem o 25%, majstrom w hucie o 15%, szlifierzom o 25%, kuglerzom — 15% oraz wszystkim innym płace zostaną obniżone o 15%; robotnikom dniówkowym zarabiającym poniżej 2 zł. dziennie płace zostaną obniżone o 7%. W tych dniach odbędzie się w związku z zapowiedzianą obniżką płac konferencje z udziałem przedstawicieli dyrekcji i robotników. Jak nas informują, robotnicy na zapowiedzianą obniżkę płac nie godzą się.

× KRADZIEŻ PSA. Stanisław Filipczyk (3 Maja) oskarżył przed policją stróża fabryki „Borowe Pole“ o kradzież psa-wilczura. Jak twierdzi właściciel skradzionego zwierzęcia, pies został zabity a mięso sprzedane. Policja prowadzi dochodzenie.

Z CAŁEJ POLSKI

ODNALEZIONY POTOMEK TARPANA.

Na południu wschodniej Europy żyły jeszcze przed stu laty tabuny dzikich koni, t. zw. tarpanów. Konie te pasły się na stepach południowoj Rosji, a stąd rozchodziły się po całej Europie, docierając w dużych stosunkowo ilościach do Polski. Najwięcej koni tych było w południowej części Lubelszczyzny. Niedawno profesor hodowli na studjum rolniczem w Wilnie dr. Vetulani, zainteresował się rasami konia chłopskiego w Polsce. Objeżdżając Lubelszczyznę natrafił w okolicach Biłgoraja na gatunek konia, w zupełności przypominający tarpany. Okazało się, że tarpany nie wyginęły. Charakterystyczne cechy tego gatunku odpowiadają dawnym opisom. Konik posiada popielatoszarą maść, zgrubienie wiązań na nogach, a pozatem charakterystyczne wymiary czaszki. Wykrycie tarpana w Polsce stało się sensacją wśród zoologów. Cały świat naukowy zainteresował się biłgorajskim konikiem. Prof. Vetulani wykupuje koniki znajdujące się u chłopów i przeznacza je do ogrodów zoologicznych. Ma takiego konia ogród zoologiczny w Berlinie, ma również Poznań, a obecnie otrzyma młodą klacz ogród zoologiczny w Warszawie.

FAŁSZYWE ZNACZKI SĄDOWE.

W Przemyślu została zlikwidowana przez władze fabryka fałszywych znaczków opłat sądowych. Funkcjonarjusze wydziału śledczego dokonali rewizji w drukarni powszechnej przy ul. Dworskiego 15. W chwili, gdy policja weszła do drukarni, zastała przy pracy cynkografa, drukującego falsyfikaty znaczków sądowych. Dochodzenia wykazały już, że inicjatorem całej imprezy był pewien właściciel owocarni, który imprezę tę finansował. Papier do druku falsyfikatów sprowadzany był z zagranicy. Jest to papier specjalnie gumowany. Fabryka była czynna już od dwu tygodni i większe zapasy znaczków zdołała już wysłać do pośredników wileńskich i warszawskich, celem ich rozpowszechnienia na tych terenach. Narazie reprodukowano falsyfikaty znaczków 3-złotowych, jest to bowiem najpopularniejszy typ znaczków opłat sądowych. W samej drukarni policja znalazła zapas tysiąca znaczków trzyzłotowych. Zakwestjonowano korespondencję, przeprowadzoną przez fałszerzy z zagranicą i z pośrednikami w całem państwie. Ponadto skonfiskowano klisze i papier. Inicjator fałszerni i cynkograf zostali z miejsca aresztowani.

PIERWSZA ROZPRAWA O PLAGJAT NA PŁYCIE GRAMOFONOWEJ.

Niebawem przed sądem w Warszawie znajdzie się pierwsza sprawa o plagjat na płycie gramofonowej. Skarżą Polskie Zakłady fonograficzne wytwórnię płyt „Elektra". Idzie o tango, nagrane przez Polskie Zakłady Fonograficzne, a splagjatowane następnie przez firmę „Elektra". Ciekawie przedstawia się sposób, w jaki eksport ustalił plagjat. Otóż przy nagrywaniu tej płyty dla Polskich Zakładów Fonograficznych saksofonista dał jeden fałszywy ton, niezgodny z nutami i ten fałszywy ton saksofonu w tym samym takcie posiada również płyta, wydana przez firmę „Elektra".

FAŁSZYWY INŻYNIER.

Przed kilku tygodniami do Częstochowy przybył elegancki gentelman, liczący około 30 lat, który w szybkim czasie, bywając na balach publicznych i w restauracjach, poczynił szereg znajomości z ludźmi na stanowiskach, przyczem przedstawiał się wszystkim jako inżynier górniczy Stefan Wesołowski. „Inżynier" podobał się paniom, bo ślicznie tańczył, zachwycał panów, bo grał świetnie w bridża, a czynił wszędzie efekty, bo był wytwornie ubrany i miał piękne maniery. Wkrótce „inżynier" począł bywać u pewnej bogatej wdówki w celach „wyłącznie" matrymonjalnych, a w międzyczasie poczynił pod najrozmaitszemi pretekstami szereg mniejszych i większych pożyczek u nowych znajomych. Kto wie, jaki „kawał" wyszykowałby oszust, gdyby nie przypadek. Oto na jednym z balów przemysłowiec p. S., przedstawiany „inżynierowi", cofnął rękę i zawołał ku zdumieniu towarzystwa: „Nareszcie pana znalazłem! — a do obecnych: Wszakże to znany w Zagłębiu oszust Laskowski". Oczywiście oświadczenie to wywołało wielką konsternację na sali, gdzie wkrótce przybyła policja, aresztując samozwańczego inżyniera-górnika. Okazało się, że jest on rzeczywiście 33-letnim Edwardem Laskowskim z Kalisza, który posiada za sobą bogatą przeszłość, i grasował już na niejednym bruku, gdzie naciągał w podobny, jak w Częstochowie, sposób zamożnych ludzi na pożyczki i prezenty zaręczynowe.

W wielkich auto-wyścigach w Los Angelos Kaliforn ja) zdarzył się szczególny wypadek. Oto w czasie szalonej jazdy oderwało się koło od jednej maszyny i wyfrunęło całym rozpędem 10 metrów w górę, co widać na ilustracji, jednakże maszyna nie sypnęła się i ofiar żadnych nie było.

Lądowanie samolotu
na płótnie.

Według dzisiejszego stanu lotnictwa, jeszcze nie było wypadku, by samolot handlowy, wiozący na swym pokładzie regularną pocztę, przebył Atlantyk tak południowy jak i Północny bez lądowania. Dlatego też obecnie postanowiono wprowadzić stałą komunikację lotniczą etapową na Atlantyku Południowym, jako, że na Oceanie Atlantyckim Północnym warunki atmosferyczne są tak niedogodne, że o tem narazie nie można myśleć, zważywszy dzisiejszy stan techniki lotniczej.

Zasadniczo perjodyczna komunikacja lotnicza przez Atlantyk południowy odbywa się już od roku 1927, ale kombinuje ją się w ten sposób, że samoloty wiozą pocztę do miejscowości Dakar (francuska Afryka Zachodnia), stamtąd bierze ją okręt, a przy wyspie Fernando de Noronha, leżącej u wybrzeży Brazylji, biorą ją na swój pokład samoloty i rozwożą po głównych miastach wschodniego wybrzeża Ameryki Południowej. Na Oceanie Atlantyckim Północnym znowu startują z pokładów okrętów samoloty, w odległości mniej więcej tysiąca kilometrów od wybrzeży amerykańskich czy też europejskich, zależnie oczywiście od warunków atmosferycznych i dowożą ją do lądu, o kilkanaście godzin wcześniej.

Obecnie niemieckie przedsiębiorstwo lotnicze „Luft - Hansa" wzięło w swe ręce sprawę stałej komunikacji pocztowej i pasażerskiej pomiędzy kontynentem europejsko - afrykańskim a amerykańskim. W tym celu mniej więcej w połowie drogi pomiędzy Brytyjską Gambią a najbardziej na północny - wschód wysuniętym cyplem Ameryki Południowej zostanie „ustawiony" okręt „Westfalen". Jak już donosiliśmy okręt ten będzie służył jako stacja pośrednia pomiędzy obydwoma kontynentami i znajdować się na nim będą odpowiednie urządzenia techniczne, środki zaopatrzenia itp., potrzebne samolotom przy przelocie przez Atlantyk.

Lądowanie odbywać się będzie przy pomocy prymitywnego, ale niemal genjalnego urządzenia, polegającego na spuszczonym na wodę dużym kawale płótna żaglowego, posiadającego na górnej stronie poprzeczne wypukłości gumowe, zaś na odwrotnej podłużne. Z chwilą ukazania się hydroplanu, okręt zwalnia biegu i gdy samolot woduje, wjeżdża on na to płótno i następnie wraz z niem jest wciągany na pokład. Start zaś odbywać się będzie przy pomocy katapulty.

W tym roku narazie odbędzie tylko kilka próbnych lotów pomiędzy Sewillą (port wyjazdowy) a Pernambuco (Brazylja). Okręt Westfalen będzie pływał stale w takiej okolicy, gdzie naogół panują cisze morskie, przez co tak lądowanie jak i startowanie samolotów pocztowych będzie bardzo ułatwione.

RZECZY CIEKAWE

LUDNOŚĆ NIEMIEC.

Według ostatnich statystyk urzędowych, liczą Niemcy 65.089.000 mieszkańców. Zaludnienie zwiększyło się o 2.678.000 osób, od ostatniego spisu z 16 czerwca 1925 r. Liczba dzieci poniżej lat 15-u zmniejszyła się w ostatnich siedmiu latach o 720.000, wskutek spadku urodzin. Liczba zaś osób, ponad 15, zwiększyła się w Niemczech o 3.398.000, ze względu na zmniejszenie się ilości zgonów. Godnem zanotowania jest fakt, że Polska z 32 miljonami ludności, liczy więcej dzieci, niż mają Niemcy.

ZREWOLUCJONIZOWANIE KAPELUSZA MĘSKIEGO.

Amerykańska Izba handlowa dla męskiego nakrycia głowy, organizacja o mocnych podstawach finansowych, już przeszło od roku, w największym sekrecie przygotowuje nowy typ kapelusza męskiego. Fabrykanci zebrani z okazji międzynarodowej wystawy w Nowym Jorku, postanowili zaprezentować nowy model kapelusza męskiego, który według ich zdania zrewolucjonizuje wszystkie dotychczasowe koncepcje. Szczegóły nowego nakrycia głowy męskiej narazie trzymane są w ścisłej tajemnicy. Wiadomo dotychczas tylko tyle, że materjałem z którego sporządzo się nowy kapelusz — specjalnie zapinany na sprzączkę — będzie filc.

CÓRKA CZERMAKA PROSI O MODLITWĘ RABINA.

Wielką sensację wywołała w Rydze wiadomość, że córka burm. Chicago Czermaka, rannego, jak wiadomo, w czasie zamachu na prez. Roosevelta, zwróciła się telefonicznie do słynnego na cały świat ryskiego rabina Schneersona z prośbą o modlitwę. Córka Córka Czermaka tłumaczy swoją prośbę tem, że ojciec jej zawsze kochał żydów i odnosił się do nich życzliwie, wobec czego w obecnej rozpaczliwej chwili, kiedy ojcu grozi w każdej chwili śmierć, zwraca się do Boga o jego wyzdrowienie. Ponieważ rabin Schneerson w obecnej chwili przebywa w Berlinie, przeto rodzina rabina przesłała tam prośbę córki Czermaka.

CIĘŻKI DYLEMAT.

Janek wyrywał sobie włosy z głowy, przyglądając się swojemu zeszytowi.

— Co ci się stało? — pyta starszy brat.

— Nie wiem, co zrobić! — brzmiała odpowiedź.

— O co chodzi?

— Napisałem wyraz „profesor" przez dwa „f", a teraz nie wiem, które „f" mam wykreślić.

ANASTAZJA DREWNOWSKA

DWIE POKUSY

62

Danka opowiedziała krótko, jak wyratowały ją z rąk Obskurnego dwie nieznajome panie, jadące do Piorunowa, i jak przyszła stamtąd pieszo. Przemilczała tylko fakt marzeczeństwa Szarzyńskiego. Narazie jeszcze nie mogła o tem mówić.

— A myśmy tu mieli urwanie głowy — zaczęła trzepać Nastusia. — Pan kapitan poleciał z Antkiem i Frankiem gonić pana Obskurnego.

— Antek ochwacił Ściglą — przerwała ze złością Służkowa. Taka piękna klacz, mój Boże!

— Pan z Piorumowa przyjechał na dożynki — ciągnęła Nastusia. — Prosto z Warszawy, samochodem. Pyta o panienkę, a tu mu mówią... Dopiero jak nie zacznie pomstować.... Jezusie, Maryjo, aż żal było słuchać, tak za panienką desperował...

Danka drżała całem ciałem. Doświadczała dziwnych uczuć: niepohamowanej radości, ironicznego oburzenia, gniewu i zamętu myśli.

— Co się ciocia tak trzęsie? — zapytała Anka. - Mamusiu, co ta ciocia....? Nastka, trzymaj...

Danka padła zemdlona w ramiona pokojówki.

— Masz djable kaftan — zirytowała się Służkowa. — Jeszcze tego brakowało, żeby się rozchorowała. Nastka... Anka... Zawołaj Janową!

Wstała ciężko z łóżka i wzięła z umywalni szklankę z wodą.

— Połóż ją na łóżku. Co za przeciąg. Zamykajcie drzwi, długie ogony! Głowa mi pęka. Ach, w tym domu muszą być wiecznie awantury.

— — — — — — — — — —

Wieść o powrocie Danki rozeszła się po całej wsi i Marysia przyszła zobaczyć się z przyjaciółką i nacieszyć się jej widokiem. Była już prawie pewna, że jej nie zobaczy żywej. Ale troskliwa Nastka nie puściła jej na górę.

Niech panienka zaczeka — rzekła błagalnie. — Nasza panienka śpi. Nawet jeść nie chciała, tyle, że się napiła herbaty z cytryną i usnęła, jak kamień. Miała, biedna, dożynki, oj, miała! Niech Pan Jezus broni!

— Nic jej nie jest? Nie ranna? — pytała gorączkowo Marysia.

— Nie, dziękować Bogu.

— A ta krew, co była na siodle?...

— Widać jego jucha... Nie chciałam panienki dopytywać, bo ledwie mówiła. Powiedziała tylko...

Tu powtórzyła krótkie sprawozdanie Danki.

Marysia złożyła ręce modlitewnym gestem.

— Boże, co za cudowny traf spotkanie. Inaczej — nie! Nie mogę wprost o tem myśleć!

Zasłoniła oczy rękami.

— A panów jak nie widać, tak nie widać — rzekła Nastusia. — Panienka u nas poczeka, co? Dam panience leżak...

W godzinę później zjawił się przed gankiem Zgrzyt.

— Byłem u ciebie w szkole — rzekł, witając się znarzeczoną. — Powiedziano mi, że tu jesteś... Jakaś ty blada, biedaczko! Niestety! nie mogę ci powiedzieć nic nic pocieszającego. Do tej chwili policja nie natrafiła na żaden ślad ani Danki, ani Obskurnego.

— Ależ Danka jest! — krzyknęła Marysia. — Jest! Wróciła!

Nastąpiły radosne wyjaśnienia, poczem kapitan rzekł:

— No, dzięki Bogu! Teraz pójdę do gminy zatelefonować do policji, że już jedna zguba jest.

— Zaraz! Tylko mi jeszcze powiedz, co zrobiłeś z Szarzyńskim — zapytała Marysia, przytrzymując go za rękaw.

— Jeździ z policją i szuka. Jeździliśmy razem. Nie natrafiliśmy na żaden ślad. Obskurny jakby się zapadł pod ziemię. Nikt go nie widział. Teraz ja zaczynam się obawiać, czy ta bestja nie urządzi jakiego nowego zamachu. To najzupełniejszy szaleniec. Szarzyński też szaleje. Rwie włosy z głowy i przeklina swoją nikczemność, jak się wyraża. Swoją drogą o mało mu nie nawymyślałem za jego dotychczasowe postępowanie.

Twarz Marysi rozjaśniła się łuną radości.

— Biedna Danka będzie miała cudowną niespodziankę, jak się obudzi...

— Możesz je powiedzieć, że Krzysztof był wczoraj z oświadczynami u jej matki.

Marysia aż podskoczyła.

— Och, co za nowina!

D. c. n.



Stahlhelm niemiecki na ćwiczeniach zimowych. Jak widać z powyższej ilustracji niemieckiej, organizacja ta jest rzeczywistą armją, jakkolwiek Niemcy krzyczą dyplomatycznie, że Stahlhelm jest niewinną organizacją gimnastyczną.

ZE SPORTU.

NOWE WŁADZE K. S. BRYNICA.

W ub. niedzielę, pod przew. p. J. Sadowskiego odbyło się roczne walne zebranie członków K. S. Brynica w Czeladzi, na którem po sprawozdaniu z działalności i uchwaleniu absolutorjum wybrano nowe władze klubu. W skład zarządu wchodzą pp.: H. Bajor — prezes. E. Bałasiński, St. Iżycki, J. Drygała, Z. Horzelski, J. Szkoc, C. Jeleń, R. Pyść, L. Gaik. Kom. rew. Termiński, Przybylski i Skorupa. Sąd honorowy: Bałasiński, Kucewicz i Drygała. Na zebraniu wyrażono nadzieje, że o ile zorganizowa zostanie Liga, to klub pozostanie w A. klasie.

WYNIKI ZAWODÓW NARCIARSKICH W OLKUSZU.

W niedzielę 26 bm. odbyły się w Olkuszu zawody narciarskie o „mistrzostwo Olkusza na r. 1933“ na dystansie około 10 km. Pierwsze miejsce zajął Mazela w czasie 33 min 3 sek.; drugie Nowak i trzecie Barczyk. Zawody zorganizował i sędziował p. Rudolf profesor gimnazjum olkuskiego.

POLICYJNY K. S. — B. K. S. (Bogucice) 9:5.

W ub. niedzielę odbyły się w Domu katolickim interesujące zawody bokserskie między Policyjnym K. S. Sosnowiec a B. K. S. z Bogucic. Zawody zakończyły się zwycięstwem drużyny „Policyjnego“ w stosunku 9:5. Podkreślić należy, że drużyna bokserska „Policyjnego“ odniosła już szereg zwycięstw w walkach z drużynami śląskiemi, co wskazuje na dość dobrą formę tej drużyny. Przez racjonalny i systematyczny trening oraz urządzanie spotkań z drużynami o pełnej wartości, pięściarze „Policyjnego“ mogą osiągnąć dobre rezultaty. Kilku bowiem bokserów z tej drużyny posiada walory na dobrych pięściarzy.

WYNIKI MISTRZOWSKICH ZAWODÓW HOKEJOWYCH W PRADZE.

W niedzielę wieczorem odbył się w Pradze czeskiej ostatni finałowy mecz o mistrzostwo świata w hokeju pomiędzy Ameryką a Kanadą. Zwyciężyła Ameryka w stosunku 2:1 (1:1, 0:0, 1:0). Tego samego dnia w finale hokejowym mistrzostw Europy, Czechosłowacja pokonała Austrję w stosunku 2:0 dopiero po dwukrotnem przedłużeniu meczu.

Ostateczna punktacja mistrzostwa Europy: 1) Czechosłowacja, 2) Austrja, 3—4) Niemcy i Szwajcarja, 5—6) Polska i Węgry, 7) Rumunja, 8) Łotwa, 9 i 10) Włochy i Belgja.

SCENA MIŁOSNA NA EKRANIE.

— Czy oni całują się naprawdę?

— Nic podobnego. Przecież w rzeczywistości oni są małżeństwem i to już od sześciu lat!

POTRZEBUJĄCY.

— Więc pan chce przystąpić do naszej kasy oszczędnościowo - zaliczkowej?

— Tak, to jest jeśli można, to wolałbym tylko do kasy zaliczkowej.

Amerykański pług motorowy, oczyszcza drogi kolejowe ze śniegu.

OGŁOSZENIA

Wiersz milimetrowy jednolamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 60 gr.; w tekście 45 gr.; za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne 10 — 30 gr. za każdy wyraz. Ogłoszenia drobne o zgubionych dokumentach i poszukiwaniu pracy po 3 gr. za wyraz. Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm., za tekstem 35 m. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Admin. nie odpowiada.

Seryjne drobne ogłoszenia. Po 10 wyrazów w każdem kosztują:
30 drobnych ogł. 16.00 zł.
20 drobnych ogł. 13.00 zł.
10 drobnych ogł. 7.00 zł.
5 drobnych ogł. 4.00 zł.
Za każdy wyraz dodatkowy dopłaca się po 5 gr.

SOSNOWIEC: Redakcja: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. 64. Skrytka poczt. 62. Administracja: Piłsudskiego 4 Tel. 73. Będzin, Małachowskiego 7. Tel. 7-90. — Grodziec, Będzińska. Dąbrowa, ul. Krótka 11. Tel. 202. — Zawiercie, 3-go Maja 27.

WYDAWCA I REDAKTOR NACZ. TADEUSZ OPSOŁA. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO“ W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4 — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI